Należyłość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, wtorek 25 czerwca 1935 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sprawa Rady ustawodawczej

Jerozolima, 24. 6. ŻAT. Agencja Orient podaje następujące informacje o składzie projektowanej rady legislatywnej w Palestynie, które nie pokrywają się z doniesieniami pisma arabskiego „Al-ba-Lag":

Projekt rady legislatywnej oparty jest na koncepcji rozmaitych grup gospodarczych, nie zaś według podziału narodowościowego, czy wyznaniowego. Rada składać się ma z 50 członków, w tej liczbie 15 mianuje rząd. Stosunek liczbowy między muzułmanami, Żydami i chrześcijanami ustalony ma być w porozumieniu z zainteresowanemi stronami. Jeśli nie zdoła się osiągnąć zgody, rząd poweźmie decyzję samodzielnie.

Rada legislatywna, która składać się będzie z przedstawicieli rolników, przemysłowców, rzemieślników i wolnych zawodów, omawiać będzie również budżet rządowy. Rada jako ciało doradcze wypowiadać się będzie we wszystkich sprawach, lecz decyzja ostateczna należy do Wysokiego Komisarza.

Dziś posiedzenie kierownictwa Świat. Związku Ogól. Sjonistów

Kraków, 24. 6. ŻAT. We wtorek, dnia 25 bm. odbędzie się w Krakowie posiedzenie kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

—ooo—

Zapowiedź surowych kar na „nielegalnych" imigrantów

Jerozolima, 24. 6. **ŻAT**. Sędzia Hubbert, urzędujący w Akko oświadczył, że od tej pory wymierzane będą nielegalnym emigrantom surowsze kary. Sąd nie będzie już nadal zalecał władzom pozostawiania nielegalnych imigrantów w kraju, jeśli mają tu krewnych, jak to się dotychczas praktykowało.

Ośmiu Żydów bucharskich skazano pod zarzutem nielegalnej imigracji na 4 miesiące więzienia każdego, 4 inne osoby każdą na miesiąc więzienia. We wszystkich tych wypadkach sędzia zalecił deportację skazanych.

—ooo—

Republikanie greccy wobec plebiscytu

Ateny, 24. 6. PAT. Przywódca republikanów Papanastasiu przed wyjazdem z Grecji w podróż do Paryża i Ameryki oświadczył, że republikanie nie uchylą się od udziału w plebiscycie co do ustroju, o ile będą mieli gwarancje uczciwego przeprowadzenia go. W przeciwnym razie pozostawią rządowi odpowiedzialność za ten plebiscyt. Inny przedstawiciel republikanów Kafandaris wyjechał wczoraj do Paryża, gdzie podobno ma spotkać się z Venizelosem.

Eden konferuje z Mussolinim

Rzym. 24. 6. PAT. O godz. 10 rano odbyła się pierwsza rozmowa Mussoliniego z ministrem Edenem w Pałacu Weneckim. W rozmowie tej, która trwała do południa, wzięli również udział ambasador angielski w Rzymie Drummond oraz włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych Suvich i szef sztabu gabinetu włoskiego ministra spraw zagranicznych baron Aloisi. Po konferencji podejmował Mussolini ministra Edena śniadaniem. Rozmowy włosko-angielskie kontynuowane były popołudniu. Wieczorem odbył się w ambasadzie angielskiej obiad, w którym wziął udział Mussolini.

Odjazd ministra Edena z Rzymu nastąpi zapewne jutro.

Manewry dyplomatyczne Mussoliniego

Londyn. 24. 6. PAT. Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że aczkolwiek prawdopodobnie w dzisiejszych rozmowach z Edenem Mussolini poprze francuski punkt widzenia w sprawie układu morskiego angielsko-niemieckiego, jednakże z głosów prasy włoskiej daje się wyczuć, że chociaż Włochy zapatrują się krytycznie na zbyt wielką niezależność w działaniach Wielkiej Brytanji i potępiają metody, zastosowane dla osiągnięcia porozumienia z Niemcami, jednakże **sam układ witany jest z zadowoleniem.**

Według opinji kół oficjalnych, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby sprawa abisyńska była dyskutowana, oraz aby minister Eden przedstawił konkretne propozycje uregulowania zatargu. Panuje jednak przekonanie, iż rząd włoski powitałby chętnie wszelkie pozytywne wnioski, zmierzające do załatwienia zatargu przy uzyskaniu przez Włochy pewnych koncesyj terytorjalnych.

* * *

Paryż. 24. 6. PAT. Uwaga prasy koncentruje się głównie na rzymskich rozmowach lorda Edena. Prasa, podkreślając doniosłość tych rozmów zaznacza, że chociaż — jak twierdzą — sprawa abisyńska nie zostanie oficjalnie poruszona, to jednak będzie ona dominowała nad rozmowami rzymskiemi.

„Le Populaire" sądzi, że Mussolini będzie manewrował w ten sposób, ażeby za zgodę na pakt morski uzyskać większą swobodę ruchów w ewentualnej akcji w Afryce.

Propozycje Edena w sprawie Abisynji

Paryż. 24. 6. PAT. Korespondent Havasa w Londynie donosi, iż według opinji tamtejszych kół urzędowych, rząd W. Brytanji nie zmienił swych zamiarów i polecił ministrowi Edenowi przedłożyć Włochom pewne propozycje, zmierzające do uregulowania zatargu włosko-abisyńskiego.

Pełnomocnictwa „afrykańskie" dla rządu Mussoliniego

Rzym, 24. 6. PAT. Ogłoszono tu dekret upoważniający rząd do wydawania rozporządzeń w okresie od maja rb. do 31 grudnia 1938, które będą miały moc prawną na terenie Afryki wschodniej. Rozporządzenia te tyczyć się będą wzmocnienia bezpieczeństwa w kolonjach włoskich oraz reorganizowania urzędów publicznych i administracji na terytorjach kolonjalnych.

Także Abisynja przygotowuje się

Londyn. 24. 6. PAT. „Times" donosi, z Kairu: Według wiadomości, uzyskanych od władz sudańskich, Abisynja nabywa w Sudanie w dużych ilościach zboże i bydło. Eksport z Sudanu do Abisynji jest w tym roku 50 razy większy, niż w roku ubiegłym.

M. Kahany

Na przełomie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Genewa, w czerwcu.

ZACHODZĄCE SŁOŃCE WERSALU.

Jeden z włoskich dzienników stwierdził z wielką dozą słuszności, że ostatnia bilateralna umowa morska między Wielką Brytanją a Niemcami stanowi dalszy, decydujący etap postępującej coraz szybciej rewizji Traktatu Wersalskiego, który otwiera w polityce międzynarodowej nowy, całkiem rewolucyjny okres. Rewizja ta odbywa się przeważnie drogą jednostronnych pogwałceń postanowień traktatowych i nie pozostawia obecnie w mocy już nic poza samemi postanowieniami terytorjalnemi. Stosunek sił w Europie i w reszcie świata doznał i doznaje coraz widoczniejszych zmian przy równoczesnem, już dokonanem rozluźnieniu — albo ściślej mówiąc: prawie kompletnym zaniku — systemu pokojowej współpracy międzynarodowej, opartej na stworzonej traktatami pokojowemi Lidze Narodów. Nie ulega wątpliwości, że następnym etapem tej ewolucji stać się musi walka o zmianę postanowień terytorjalnych.

Słońce Wersalu zachodzi i Europa pogrąża się w coraz głębszym mroku. Wszelkie poszlaki wskazują nato, że noc będzie długa i bardzo niespokojna. A nastający potem dzień nie obudzi się napewno już w blaskach słońca Wersalu. Wraz ze stworzonemi przez XIX-ty wiek systemami gospodarczemi i społecznemi znajduje się także stworzony traktatami pokojowemi system polityczny w pełnem, rewolucyjnem przeobrażeniu. Siły społecznie rewolucyjne, jak n. p. Rosja Sowiecka albo Stany Zjednoczone P. A. stoją obecnie w polityce międzynarodowej na skrzydle skrajnie konserwatywnem, podczas gdy siły społecznie reakcyjnie, jak np. Niemcy hitlerowskie, Italja faszystowska albo militarystyczna Japonja zajmują w polityce międzynarodowej naszych czasów skrzydło skrajnie rewolucyjne, dążące do zburzenia stworzonego traktatami pokojowemi porządku.

Wielka Brytanja, która pilnowała do niedawna wraz z Francją porządku wesalskiego, przeszła obecnie z właściwym jej polityce oportunizmem na stronę Niemiec. Ta zmiana frontu w polityce Wielkiej Brytanji wywrzeć musi niezmiernie poważny wpływ na dalszy bieg wypadków międzynarodowych. Siły rewolucyjne doznają dzięki niej niespodziewanego wzmocnienia i termin ich ataku zostaje w ten sposób przyspieszony. Jest przytem obojętnem, czy Wielka Brytanja jest przekonana, że działa na korzyść sił konserwatywnych, broniąc równocześnie najlepiej swoich własnych interesów, czy też przechyliła całkiem celowo szalę na korzyść sił rewolucyjnych. Są to owe zagadki polityki brytyjskiej, dla których nietrudno znaleźć cały szereg mniej lub bardziej prawdopodobnych rozwiązań i wyjaśnień. Ale te wyjaśnienia nie mogą już wpłynąć na zmianę łatwo przewidzieć się dających skutków.

Brytyjscy mężowie stanu posiadają specjalną sztuką łączenia wybitnie egoistycznych celów polityki brytyjskiej z całkiem szczerem i głębokiem przekonaniem, że spełnienie tych celów służy równocześnie najlepiej pokojowi świata i różnym innym wzniosłym ideałom ludzkim. Ta sztuka brytyjskich mężów stanu jest niezawodnie przyczyną wielu prawdziwych sukcesów w łonie samego Imperjum brytyjskiego, ale jeżeli chodzi o jej skutki na rozwój polityki europejskiej czy też światowej, to trzeba niestety stwierdzić, że stała ona się powodem większości wojen i kataklizmów międzynarodowych.

CHINY KRZYCZĄ, ALE NIKT NIE SŁUCHA

Upadek wiary w Ligę Narodów mierzyć można bodaj następującym faktem: Chiny, które są członkiem Ligi Narodów i które utrzymują w Genewie stałą delegację, nie uważają już za celowe zwracać się oficjalnie do Ligi Narodów z jakimś apelem w obliczu nowych gwałtów japońskich. Zamiast noty rządu chińskiego do Ligi rozdzielają członkowie chińskiej kolonji w Genewie i w innych stolicach świata przedstawicielom prasy protesty i zwracają jeszcze tylko w ten sposób uwagę opinji europejskiej na niebezpieczeństwo, jakie grozi nietylko samym Chinom, ale także Europie naskutek podboju Chin przez Japonję. Ale krzyczących Chin nikt już dziś nie słucha — każdy ratuje się, jak może.

Nie słucha także nikt Abisynji, która jest obecnie jedynem państwem, zwracającem się dosyć regularnie jeszcze z apelami o pomoc do Ligi Narodów. Liga Narodów, a raczej rządy wielkich mocarstw, które do niej jeszcze należą, mają w związku z konfliktem włosko - abisyńskim i jego stosunkiem do Ligi Narodów tylko jedną główną troskę: Jak temu zapobiec, by konflikt ten nie skłonił p. Mussoliniego do zgłoszenia wystąpienia Italji z Ligi Narodów? Jedyny sposób zapobieżenia tej „katastrofie" dla Ligi polega oczywiście tylko na tem, że Liga musi w tej sprawie zachować najzupełniejsze milczenie, by broń Boże jakieś szemranie nie mogło zranić delikatnego ucha Ducego.

—o—o—

„Alzacja na tarczy"

Sensacyjny artykuł Ilji Erenburga

dnym z ostatnich swych numerów bardzo
dnym z otsatnich swych numerów bardzo ciekawy artykuł znanego sowieckiego pisarza i publicysty Ilji Erenburga pod nagłówkiem „Alzacja na tarczy". Autor zebrał szereg niemieckich wywodów, uprawniających go do podobnego zatytułowania artykułu.

Erenburg pisze w swym artykule: „W Münchener Illustrierte Zeitung" znalazłem następującą uwagę: „Upłynęło szesnaście lat od chwili, kiedy sztandar francuski zawisnął nad strassburską katedrą. „Poilus" i murzyni wkroczyli do miasta... Przy myśli o tej hańbie rumieniec gniewu zalewa nam twarze. Żołnierze niemieccy nigdy nie byliby dobrowolnie opuścili Alzacji i Lotaryngji. — Wina, że oderwano od naszych ziem te piękne i bogate kraje, spada na wewnętrznych wrogów naszej ojczyzny. Wiemy, cośmy stracili. Teraz pozostaje nam jedynie nadzieja, że nasz kraj — Alzacja i Lotaryngja — doczeka się dnia, kiedy przyjdzie sprawiedliwość. Będziemy ciągle o tem myśleć i nie przestaniemy o tem mówić."

A Niemcy rzeczywiście myślą o tem i mówią — dodaje Erenburg. Ale wiele robią w milczeniu: W mliczeniu budują tanki i samoloty bombardujące. W Frankfurcie istnieje „Instytut dla studjum nad Alzacją i Lotaryngją".

Przy Stuttgarckim „Instytucie Zagranicznego Germanizmu" specjalna sekcja pracuje nad metodami propagandy w trzech departamentach francuskich. W ciągu jednego roku wyszły w Niemczech 34 dzieła, poświęcone Alzacji i Lotaryngji. W Berlinie wychodzi czasopismo pod uczuciowym nagłówkiem „Alzacko - lotaryńskie głosy z Ojczyzny". Nie chodzi w tym wypadku o to, aby głosy strassburskie doszły do Berlina, lecz o to, aby głosy Berlina doszły do Strassburga.

W wydawnictwie „Deutscher Schutzbund" wyszło czterdzieści broszur, poświęconych „Niemcom zagranicznym". O Lotaryngji mówi się: 300—400 tysięcy Niemców skazanych jest na przebywanie w twierdzy, o Alzacji: „Alzatczycy są Niemcami. Dowodzi tego sama przyroda: wzdłuż Renu żyją jedynie Niemcy w najszerszem tego słowa."

W zbiorze pieśni wojskowych znajdujemy liryczne słowa: „Strassburg, przepiękny Strassburg! Nie ustaniemy, dopóki nie odzyskamy Ciebie. Na Twej katedrze powiewać będzie sztandar niemiecki. Na Twych ulicach rozbrzmiewać będzie „Wacht am Rhein". Niechaj trąbią trębacze: Chcemy że lazo oczyścić krwią, krwią katów, krwią francuską. O, słodka chwilo zemsty! Pięknie to brzmi dla każdego Niemca, wielkie to dzieło!" Mógłbym — zaznacza Erenburg — podać jeszcze setki cytatów. Mój pokój dosłownie zawalony jest słowami nienawiści z czasów wojny światowej, a teraz po siedemnastu latach dawne echa odżyły. Z trwogą spoglądam na swój stół: „Völkischer Beobachter", „Führer", „S. A. Mann"... W jednem z pism niemieckich przeczytałem niepiękną bajkę: francuscy jeńcy wojenni dostawali podobno od swych krewnych probówki z bakterjami tyfusowemi, któremi mieli zatruwać studnie niemieckie. Czy nie są właśnie te pisma probówkami z bakcylami? Nie zatruwają one studnie Europy? — pyta autor. W Alzacji i Lotaryngji niemieckie gazety tańsze są, niż w Niemczech, to samo można powiedzieć o niemieckich czasopismach. „Bakcyle" te sprzedawane są przez „doktorów" ze stratą. Rozgłośnia w Stuttgarcie urządza specjalne „wieczory", poświęcone Alzacji i Lotaryngji. W miastach granicznych istnieją specjalne kina, gdzie Alzatczycy mają możność widzieć film „Horst Wessel" i t. p.

Setki agitatorów, zaopatrzonych w legitymacje komiwojażerów i wzory szelek lub naczyń kuchennych, objeżdżają wsie alzackie, opowiadają chłopom jak Trzecia Rzesza zabezpieczyła zbyt mleka i jak obniżyła podatki.

Ale ani koncerty rozgłośni niemieckich, ani filmy, ani patrjoci, handlujący szelkami, ani artykuły w gazetach o Alzatczykach, „uginających się pod brzemieniem francuskiem" nie trafiają do serca ludności trzech departamentów francuskich. Alzatczycy pamiętają jeszcze o innem jarzmie — niemieckiem. Z nieufnością spoglądają na wszystko co ma pieczęć Trzeciej Rzeszy. W książce „Lotaryngja", wydanej przez berliński ‚Deutscher Schutzbund" jest cenne przyznanie się: „Przy obecnym stanie rzeczy bezpośrednia walka z Francją, jako z państwem i narodem, jest nie do pomyślenia. Można walczyć tylko ukrytą bronią: popieraniem tego czy innego stronnictwa'. Czy innego — to już sobie sami dodali, ponieważ w Alzacji i Lotaryngji istnieje tylko jedno stronnictwo, które nazywa się delikatnie „Stronnictwo autonomistów". Partja ta wydaje m. in. czasopismo satyryczne organizacji młodzieży, imitującej „Hitlerjugend" posiadającej kilka tysięcy zwolenników i dysponującej finansami w markach.

Mówić o przyłączeniu Alzacji i Lotaryngji do Niemiec — kończy Erenburg — nie można. Należy ciągle liczyć się z uczuciami ludności. Autonomiści ciągle głoszą hasło: nie podległości. Wiedzą, że Alzacja i Lotaryngja oderwane od Francji, tego samego dnia padną w objęcia szturmowców, którzy z otwartemi ramionami pośpieszą, zbrojni, „przywitać swych drogich braci".

—o—

Moralność pod dyktaturą biurokracji

Nowa książka prof. Adama Krzyżanowskiego nosi tytuł „Moralność współczesna“. Tytuł ten jest trochę za ogólny. Winien on brzmieć: „Upadek moralności w okresie dykatury biurokracji“. Bo tylko o to chodzi Krzyżanowskiemu w jego nowej książce *). Gdyby stosunki układały się dzisiaj tak, jak w wieku XIX., który Krzyżanowski nazywa słusznie „wiekiem złotym“ (także i z tego powodu, ponieważ wiek XIX. był okresem największego trjumfu mechanizmu waluty złotej), wówczas nikt nie zastanawiałby się nad sytuacją moralności.

Wiek XIX. był wiekiem wolności handlu międzynarodowego, wolności jednostki, parlamentaryzmu i doskonałego funkcjonowania waluty złotej. Wiek XIX. był wiekiem niezwykłej uczciwości administracji publicznej. Pod koniec XIX. wieku ludzkość w zakresie ustroju pieniężnego i gospodarki skarbowej była bliską doskonałości. Dopiero w wieku XIX. widać było różnicę między państwem wolności gospodarczej a państwem interwencjonistycznem. Dawniej w państwie interwencjonistycznem regułą było niskie wynagradzanie urzędników, a zatem uzupełnianie przez nich swych dochodów braniem łapówek i popełnianiem wielu różnych nadużyć. Powodzenie gospodarcze było nietyle wynikiem przedsiębiorczości, zdolności organizacyjnych, pracowitości i oszczędności, ale raczej owocem umiejętności nawiązania dobrych stosunków, niekoniecznie poprawnych legalnie i moralnie, z przedstawicielami władzy.

Upadek wolności gospodarczej, zanik demokracji, koniec parlamentaryzmu — sprowadziły ze sobą całkowite przeobrażenie również i w gospodarce skarbowej. Zamiast jawnej walki stronnictw parlamentarnych, mamy obecnie utajone spory ministerstw i departamentów między sobą o prawo wydatkowania pieniędzy skarbowych. Wzrasta ciężar opodatkowania ludności i to zarówno w formie podatków jawnych, jak i utajonych. Coraz więcej znachodzi się opłat, niefigurujących w budżecie, a ściąganych drogą t. zw. „dobrowolną“, albo drogą presji administracyjnej. Za podatki utajone należy uważać opłaty, ściągane przez kartele od przedsiębiorstw na cele popierania eksportu, z polecenia ministra przemysłu i handlu. Podatkiem utajonym jest również ściąganie przez księgarzy dodatku 10 groszy przy sprzedaży każdego elementarza na rzecz państwowego funduszu budowy szkół powszechnych. Opłata ta stanowi w gruncie rzeczy nic innego, jak specyficzny dodatek do podatku obrotowego. Dawniej minister ustanawiał wysokość opłat w szkołach średnich. Dziś niejednokrotnie komitety rodzicielskie — także instytucja nieznana przed wojną — w porozumieniu z dyrekcją ściągają od wszystkich uczniów dodatki do opłat na cele szkolne. Naczelnicy różnych urzędów wzywają podwładnych do rozmaitych opłat, stosunkowo do wysokości poborów na różne cele. Właściciele domów zobowiązani są do cświetlania na swój koszt numerów swych domów. W Krakowie nakazano mieszkańcom domów przy ul. Florjańskiej przebudować portale własnym kosztem. Przed wojną tego rodzaju obciążenia były bardziej wyjątkowe i mniej dotkliwe. Mniej dbano o reprezentację, więcej o kieszeń obywateli.

Do bałaganu skarbowego przyczynia się również swoista polityka przedsiębiorstw etatystycznych pod kątem wzajemnego popierania się, a nie pod kątem widzenia własnej rentowności. Poczta kupuje drogo sprzęt telefoniczny i telegraficzny od państwowej wytwórni tych towarów, dzięki czemu to przedsiębiorstwo wykazuje mniejszy niedobór. Kolej kupuje drogo podkłady od lasów państwowych, które sprzedają tanio drzewo tartakom państwowym.

Apelowanie do uczuć partjotycznych ludności w momencie rozpisywania pożyczek wewnętrznych jest także zjawiskiem analogicznem do podatków utajonych. Państwo oznacza bowiem wówczas, ile poszczególne warstwy społeczne powinny subskrybować, wzywa obywateli do subskrybowania pożyczki w imię dobra państwa, a nie gwoli korzystnej lokaty kapitału, zaś obywatele obawiają się, że świecenie nieobecnością w tej potrzebie może narazić ich na niebezpieczeństwa.

Interwencje państwowe wymagają ustaw, ustawy zawierają zakazy i nakazy, te zaś wymagają wielkiej armji urzędników, urzędnicy zaś wymagają posłuchu. Wielka mnogość urzędników powoduje automatycznie inflację ustaw. Wkraczamy w błędne koło. Ustawy płodzą urzędników, urzędnicy zaś płodzą dalej ustawy, które znów przyczyniają się do rozmnażania się urzędników. Obecne roczniki dzienników ustaw obejmują o wiele więcej arkuszy druku, niż przedwojenne. Zmienia się co chwila nietylko stan prawny, ale również ciągłym zmianom ulega wysokość podatków i opłat. W Polsce w ciągu ostatnich kilku lat opłaty pocztowe najpierw kilkakrotnie podwyższono, poczem kierownictwo poczty zarządziło kilka zniżek. — Zmienia się mniejwięcej raz na rok wielkość, kolor, rysunek i cena znaczków pocztowych.

Przymus ogarnia coraz więcej dziedzin życia gospodarczego i społecznego. Parlament rezygnuje ze swoich praw, przekazując je w formie pełnomocnictw na Prezydenta Rzplitej, który przelewa je dalej na poszczególnych ministrów. Ministrowie przekazują tę władzę na coraz to niższe instancje i w rezultacie wytwarza się stan, w którym mały urzędnik jest panem życia i śmierci całej wsi, czy też miasteczka. Władza dyskrecjonalna urzędników rośnie. Coraz więcej ustaw zawiera klauzulę „swobodnego uznania władz“, przestała być miarodajną zasada powszechności podatków, przestrzegana w zeszłem stuleciu, powróciliśmy do okresu przywilejów podatkowych, udzielanych nie każdemu przez urzędników, wedle ich swobodnego uznania. Rząd oznacza ogólne ilości danych towarów, które wolno przywieźć lub wywieźć w określonym czasie, a zarazem udziela pozwolenia przywozu i wywozu, przyczem decyduje wedle swobodnego uznania, komu i ile wolno będzie przywieźć względnie wywieźć.

Inflacja nakazów i zakazów musiała z konieczności doprowadzić do wzrostu przestępczości. Państwo, które za wiele wydaje nakazów i zakazów, pospolituje swój autorytet. Naraża się na zanik skuteczności swych zarządzeń. Człowiek gotów chętnie wyrzec się części swej wolności osobistej na rzecz państwa, ale staje się krnąbrnym, gdy władza żąda za wiele. — Współczesne mnożenie norm, brak ich stałości, obniża znajomość ustaw wśród ludności, nie wyłączając wykonawców prawa, sędziów i urzędników. A przecież „ignorantia iuris nocet“.

To, co wczoraj w oczach państwa było czarnem, stało się białem z dnia na dzień. Picie wódki, które wczoraj było przestępstwem, dziś jest dozwolone.

Ilość przestępstw wzrasta, gdy ludność uważa postanowienia ustaw i władz za niesprawiedliwe, za krzywdzące. — Wówczas wzrost ilości przestępstw wystawia ujemne świadectwo moralne władzom państwa, w znacznie mniejszym stopniu przestępcom. Wszechwładza państwa doprowadza do uszczuplenia jawności urzędowania i prawdomówności przedstawicieli władz, zaś działalność propagandystyczna państwa, przed wojną nieznana, podkopuje zaufanie ludności do państwa.

Władze przydzielają niejednokrotnie bardzo wartościowe zezwolenia przywozu względnie wy-

*) Adam Krzyżanowski: „Moralność współczesna“. Nakładem Towarzystwa Ekonomicznego, Kraków, 1935.

„Mikołaj Kopernik“

Wizja sceniczna Ludwika Hieronima Morstina

(Na dziedzińcu Bibljoteki Jagiell. w Krakowie)

Ludwik Hieronim Morstin napisał piękną powieść p. t. „Kłos panny“. Powieść tę stworzył szczery poeta, który nie polegał wyłącznie tylko na intuicji, lecz intuicję pogłębił żmudną pracą nad opanowaniem nietylko kolorytu, ale i ducha epoki. „Kłos panny“ jest w literaturze polskiej pozycją wcale poważną. Obecnie przeróbki dramatycznej powieści dokonał utalentowany artysta dramatyczny p. Leopold Bobóg-Kielanowski i wydobył z powieści kilka pięknych barwnych scen, na kanwie których obcować możemy z Kopernikiem jako z postacią tragiczną.

Nie jest to jednak dramat w ścisłem, że tak powiem, szkolnem znaczeniu tego słowa. Mikołaj Kopernik nie był stworzony na bohatera dramatu. Był to według prof. Birkenmajera nietylko sławny astronom, lecz natura głęboko religijna, uposażona w artystyczne zainteresowania — ale temperamentu bojowego w sobie nie miał i nie był wyciosany z drzewa, z którego dzieje wytworzyły takiego Giordana Bruno lub Galileusza. Zrodziła się w nim już jako w młodym chłopcu wizja nowego układu ciał niebieskich, a potem tę wizję pogłębił dociekaniami naukowemi. Zwalczali go nietylko tak modni wówczas astrologowie, lecz i kościół, który bał się naruszenia swych dogmatów. Kopernik jako wierny syn kościoła zadał sobie samemu gwałt i pokornie milczał. Dopiero przed śmiercią ogłosił swoje dzieło o rewolucji ciał niebieskich, które było nietylko pracą naukową, lecz miało świat wyzwolić z więzów strachu obłędnego, jaki wpoili weń astrologowie. Człowiek, który nie występuje w szranki bojowe i chowa w swem biurku prawdę swego życia, nie jest więc bohaterem dramatycznym. Piękna jest powieść Morstina, jako tętniąca nurtem lirycznym epopeja, ale dramatu z niej wykroić nie można.

Sam autor i inscenizator dramatyczny pięknej jego powieści mogą się jednak powołać na to, że przez pewien czas przed wybuchem hitleryzmu w Niemczech, gdy teatr niemiecki był obok rosyjskiego tak bardzo ciekawy, głośną była koncepcja dramatu epicznego. Twórcami tej koncepcji byli Alfons Paquet i Alfred Döblin. Był to jednak eksperyment, usiłujący bezskutecznie rozluźnić tak surowe i odwieczne już wiązadła architektoniczne dramatu, ale dużego znaczenia ten eksperyment nie miał. Wizja sceniczna, oparta na powieści Ludwika Hieronima Morstina jest więc w polskiej literaturze dramatycznej pierwszą próbą takiego dramatu epicznego.

Myślą przewodnią dramatu epicznego jest uwypuklenie przedewszystkiem tła epoki i przeniesienie punktu ciężkości z psychiki indywidualnej na szeroko podmalowane podłoże dziejowe, na którem ścierają się ze sobą idee, zderzają się ze sobą świat jutra ze skostniałym światem wczoraj. I w „Mikołaju Koperniku“, wizji scenicznej Morstina, znajdujemy echa tej walki idei. Z jednej strony kościół broni uświęconej tradycji, a z drugiej strony Marcin Luter wali w tradycję kościoła katolickiego taranem nowego poczucia świata, sam zaś Mikołaj Kopernik przeciwstawia tym dwom siłom swą, opartą na najgłębszych doznaniach religijnych wiarę w harmonję wszechświata, w wyzwalające piękno wiedzy, żyjącej w zgodzie z religją. Ta koncepcja nie występuje jednak tak wyraźnie, nie wynika ze samej akcji i zaskakuje nas w ostatniej odsłonie jako niespodzianka. Widocznie, mimo wszystko, epicznej opowieści nie można przerobić na dramat, a koncepcja dramatu epicznego, mającego rozszerzyć ramy konwencjonalne sceny, jest zgóry skazana na fiasko.

Eksperyment jednak sam przez się ciekawy i wymagający monumentalnej wystawy. O to nie było trudno Komitetowi wojewódzkiemu Towarzystwa Przyjaciół młodzieży Akademickiej w Krakowie, który wystarał się dla wizji dramatycznej p. Morstina o najpiękniejsze ramy, jakie mogą istnieć na świecie. Należę do ludzi, którzy zakochani są w dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej, chociaż mam

wozu wedle swego swobodnego uznania. Mogą na łemu handlarzowi kawy zezwolić na przywóz wielkich ilości, a potężnemu grosiście przydzielić minimalny kontyngent lub wogóle odmówić przydziału towaru. Urzędników nie krępują tu żadne kryterja. Koniecznem następstwem tego stanu rzeczy jest demoralizacja. Urzędnicy pozbawieni określonych dyrektyw, zaczną od udzielania zezwoleń krewnym lub pod kątem widzenia zaskarbienia sobie względów przełożonych. Skończy się po prostu na łapówkach, bo taka już jest natura ludzka. Twórcy nowego polskiego kodeksu karnego nie przeoczyli tego zjawiska korupcji urzędników. Polska weszła na drogę zaostrzenia represji, zaś zaostrzenie represyj jest nieomylną oznaką wzrastania przestępczości.

Dziś etyka kapitalizmu święci trjumfy w porównaniu z moralnością współczesną.

Streściliśmy możliwie najobszerniej tok wspaniałych myśli Krzyżanowskiego. Książka jego powinna wstrząsnąć sumieniem wszystkich odpowiedzialnych za losy państwa. Za zrębach żelaznej logiki buduje Krzyżanowski potężny akt oskarżenia przeciw etatyzmowi, nadmiernemu „niańczeniu“ obywateli przez państwo, przeciw inflacji nakazów i zakazów, przeciw wszechwładzy biurokracji, przeciw totalizacji państwa. Czy głos jego dotrze do właściwych czynników? Sam Krzyżanowski zastanawia się nad tem, „czy ma jeszcze coś do powiedzenia i zdziałania. Czy nie wychodzi z obiegu“.

Nie, po stokroć nie. Taki mądry i dobry człowiek, taki jasny i głęboki umysł, taka suma doświadczenia i wiedzy ekonomicznej — to dziś bardziej potrzebne, niż kiedykolwiek. Bo nie jest rzeczą przypadku, że Adam Krzyżanowski, sam w sobie, jest dziś sztandarem i hasłem polskiej nauki ekonomicznej.

J. D.

Arabowie o nowym ministrze kolonij

Prasa arabska poświęca dużo uwagi zmianie na stanowisku ministra kolonij w gabinecie angielskim. Organ mufti'ego „Al Dżamea al Arabia“ pisze, że poprzedni minister kolonji sir Philip Cunliffe-Lister był „wielkim przyjacielem Żydów“ i że „Arabowie nie zapomną iż za jego rządów do Palestyny przybyło bardzo wielu Żydów, a tysiące dunamów ziemi przeszło w żydowskie posiadanie“. — Co się tyczy Malcolma MacDonalda, to pismo zaznacza, że nieraz dał on wyraz swemu przyjaznemu stosunkowi do sjonizmu. Organ mufti'ego konkluduje, że zmiana stosunku Anglji do Palestyny nastąpi dopiero wówczas, gdy nastanie kres „całej wielkiej polityki“. Czy już nadszedł czas, aby polityka ta wreszcie uległa zmianie — pyta w końcu „Al Dżamea al Arabia“.

Przywódca „stronnictwa arabsko-palestyńskiego“ Dżemal Husseini wystosował depeszę do ministra kolonji MacDonalda, prosząc go o „słuszne sprawiedliwe potraktowanie“ Palestyny. Stronnictwo Husseini'ego wysłało do wszystkich członków Izby Gmin memorjał z żądaniem oddania pod nadzór samych Arabów szkolnictwa arabskiego w Palestynie. Nadto partja ta przygotowuje „polityczny memorjał“ do narodu angielskiego, który będzie „rozpowszechniany na Wschodzie i na Zachodzie“.

Wieści z Palestyny

Konsolidacja wszystkich kolonij Keren Hajesodu

W ostatnim miesiącu ukończona została konsolidacja wszystkich kolonij i osad palestyńskich, założonych w ostatnich latach przy pomocy funduszów narodowych.

Agencja Żydowska w tegorocznym budżecie przyznała pewną sumę dla tych prac konsolidacyjnych, które teraz zostały ukończone. Konsolidacja obejmuje 27 punktów kolonizacyjnych. Temsamem ukończona została konsolidacja całego dzieła kolonizacyjnego organizacji Sjonistycznej, założonego aż po rok 1927. W latach od 1927 do 1932 nastąpiła przerwa w dziele kolonizacji. Teraz czekają na konsolidację te punkty kolonizacyjne, które powstały w ostatnich dwóch latach.

Na konsolidację wspomnianych 27 punktów kolonizacyjnych przeznaczono kapitał w sumie 66.275 funtów, z czego przeważna część poszła na budowę mieszkań dla kolonistów. Pozatem wydano 10.000 funtów na wystawienie budynków gospodarskich (stajnie, magazyny i t. p.) 6.581 funtów na zakupno narzędzi do pracy, 751 funtów na zakupno krów, 1.135 funtów na nowe plantacje winnic, 3.362 funty na założenie plantacji grape-fruitowych.

Dochody Keren Hajesodu w okresie październik 1934—maj 1935

W pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku działalności (5695) wyniosły dochody Keren Hajesod netto 145.000 funtów. Z tego ze Stanów Zjednoczonych wpłynęło 15.400 funtów (kampanja tegoroczna rozpoczęła się z opóźnieniem), południowa Afryka — 50.000 funtów, Palestyna — 10.000 funtów, wszystkie inne kraje — 65.000 funtów.

W tymsamym okresie czasu w roku ubiegłym dochody Keren Hajesodu wynosiły 12.550 funtów.

O instytut weterynaryjny przy U. H.

Na walnem zgromadzeniu palestyńskich lekarzy weterynaryjnych w Jerozolimie powzięto uchwałę w sprawie konieczności założenia instytutu weterynaryjnego przy Uniwersytecie Hebrajskim. Zgromadzenie podkreśla wielką doniosłość hodowli zwierząt i drobiu dla rozwoju gospodarki krajowej. Pod adresem U. H. wystosowano apel o założenie katedry bakterjologji i patologji weterynaryjnej, katedry dla badań chorób drobiu oraz z działu weterynaryjnego przy Bibljotece Narodowej i Uniwersyteckiej.

Opieka nad dzieckiem w Palestynie

Pod auspicjami departamentu opieki społecznej Waad Haleumi odbyła się pod przewodnictwem pani Henrietty Szold doroczna konferencja, poświęcona sprawie opieki nad dzieckiem. W konferencji brało udział przeszło 200 osób z całego kraju, przedstawiciele różnych instytucyj oraz szereg osobistości z zagranicy. Konferencja omówiła sprawy, wchodzące w zakres traktowania dziecka zarówno normalnego jak i upośledzonego.

Po wyczerpującym referacie pani Szold o rozgałęzionej działalności instytucyj żydowskich w Palestynie w dziedzinie opieki nad dzieckiem, rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Podkreślono, że śmiertelność dzieci w miesiącach letnich uległaby znacznemu zmniejszeniu, gdyby szpitale były zaopatrzone w odpowiednią ilość łóżek dla dzieci. Wskazano na szczególne znaczenie ogródków dziecięcych, zwłaszcza dla dzieci nowoprzybywających imigrantów.

Kilku mówców podkreśliło szkodliwość niektórych filmów na rozwój dzieci. Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj w sprawie skoordynowania i uzupełnienia działalności w zakresie społecznej opieki nad dzieckiem w Palestynie.

S. I. Imber w Palestynie

W ostatnich tygodniach bawił w Palestynie znany poeta, krytyk i publicysta żydowski, S. I. Imber, który po dwudziestu kilku latach zwiedził kraj i na zaproszenie Histadrut Haowdim wygłosił w języku hebrajskim cykl odczytów o młodej poezji żydowskiej.

Podczas pobytu S. I. Imbera szereg pism hebrajskich w Palestynie zamieścił przekłady utworów żydowskich Imbera.

S. I. Imber opuścił w tych dniach Palestynę i zapowiedział w najbliższym czasie opracowanie tomu impresyj palestyńskich.

Przeciw importowi mebli zagranicznych

Związek popierania wytwórni krajowej (Toceret Haarec) ogłasza następujący komunikat: W ostatnich czasach przybrał transport mebli zagranicznych do Palestyny charakter masowy i rynek palestyński zasypany jest poprostu meblami zagranicznemi. Związek Toceret Haarec podjął środki przeciwko temu szkodzeniu przemysłowi krajowemu i pracy żydowskiej. Bardzo wielu emigrantów, nie znając sytuacji w kraju, sprowadza z sobą meble, także poto, by sprzedać je w kraju, aby w ten sposób w postaci towaru móc wywieźć swój majątek, którego w gotówce nie mogą zabrać. Nowi emigranci mają oczywiście pełne prawo zabierania z sobą całego majątku, w jakiej tylko formie chcą, jednakże obowiązkiem instytucyj sjonistycznych i tych wszystkich czynników, które udzielają emigrantom wskazówek, jest doradzać ludziom, ażeby nie zabierali takich towarów, które szkodzą gospodarstwu palestyńskiemu i konkurują z produkcją palestyńską. A szczególnie ostrzec należy przed przywożeniem mebli, które nietylko szkodzą tutejszej wytwórczości, ale też przynoszą szkodę samym emigrantom, ponieważ meble zagraniczne nie są dostosowane do warunków klimatu.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle meblarskim uchwalili nie przyjmować do naprawy mebli zagranicznych, uszkodzonych bądź to w drodze, bądź też nawet w samym kraju.

---

zastrzeżenia przeciwko umieszczeniu pomnika Kopernika w samem centrum dziedzińca. Mam wrażenie, ile razy zaglądam do dziedzińca Bibljoteki Uniwersyteckiej, a czynię to zawsze, ilekroć chcę jakiemuś cudzoziemcowi zademonstrować jeden z cudów Krakowa, że pomnik ten kłóci się z architektoniką całości.

Porzućmy jednak te zastrzeżenia i stwierdźmy, że ramy dla przedstawienia były cudowne. Pogoda dopisała, bo chmury na niebie ustąpiły gwiazdom, które ciekawie przyglądały się tragedji człowieka, usiłującego z ich biegu wyczytać cudowną harmonję wszechświata. Reżyser p. Dobrowolski potraktował wizję sceniczną p. Morstina jako dramat epicki, a więc jako szereg scen związanych z sobą etapami stawania się i dojrzewania wizji bohatera. Może prawda historyczna inaczej wyglądała, dla widza jednak jest to rzecz obojętna, bo jego interesuje strona widowiskowa. Trochę za mało było świała w niektórych scenach, które dla tego miały charakter rembrandtowski. Zdaje mi się wreszcie, że tego rodzaju eksperyment należałoby zrealizować dojrzałemi siłami aktorskiemi, by wydobyć całe piękno słowa tak cudownie rzeźbionego przez poetę.

Młody zespół, znany nam z występów w „Cricocie“, borykał się bohatersko z zadaniem i naogół je udźwignął. Wymienić zwłaszcza możemy pp. Augustynka, Tomaszewskiego i Dylowicza. Niech mi wolno będzie tylko zauważyć, że przydałoby się żywsze tempo, a może należałoby unikać pewnej hieratyckości gestów i zastygania w pewnych pozach.

Osobno zupełnie pisać należy o odtwórcy samego Kopernika, którym był p. Kielanowski. Szlachetność gestu, szczerość przeżycia i dykcja nader wyrazista składają się na całość wcale ciekawą, która napewno zyskałaby na unikaniu pewnej monotonji i, jak już wyżej wspomnieliśmy, zastygania w pewnych pozach. Mniej dekoracyjności a więcej temperamentu, którego chyba nie brak p. Kielanowskiemu tak sympatyczne pozostawiającemu wrażenie — oto rada nie recenzenta zawodowego, lecz widza, który się umie entuzjazmować pięknem.

M. K.

Po czwartej odsłonie zebrali się na podjum, wyłożonem makatami i dywanami, wykonawcy wraz z p. Morstinem i reżyserem p. Dobrowolskim. Przemówił do nich imieniem Uniwersytetu prof. Krzyżanowski, imieniem zaś komitetu p. dr. Reguła, który wręczył p. Morstinowi oraz pp. Kielanowskiemu i Dobrowolskiemu odznaki honorowe komitetu. Poecie i pp. Kielanowskiemu i Dobrowolskiemu wręczono też kwiaty. Pełen wzruszenia krótko odpowiedział p. Morstin.

Przez Polskę do Palestyny

Oryginalna impreza wycieczkowa Żydów amerykańskich

Nowy Jork. (ŻAT) Jedna z największych organizacyj żydowskich w Ameryce Narodowy Żydowski Związek robotniczy, urządza w początkach lipca ciekawą wycieczkę delegacyj robotniczych i gości z Ameryki — przez Polskę do Palestyny. Wycieczka ta odbędzie się wyłącznie na okrętach Tow. Gdynia—Ameryka. Uczestnicy wycieczki wyjadą z Ameryki na statku „Pułaski", który zawiezie ich do Gdyni. W Polsce, kraju rodzinnym większości uczestników wycieczki, amerykańscy goście zabawią przez pewien czas, aby potem udać się statkiem „Polonia" przez Constanzę do Haify. Imprezy wycieczkowe, łączące w sobie zwiedzenie Polski i Palestyny zyskują wśród emigrantów z Polski coraz większe powodzenie.

Echa żydowskie wzajemnych wizyt kombatantów angielskich i niemieckich

Londyn. ŻAT. Pod wpływem stosunków panujących w Niemczech pod regime'em hitlerowskim — stwierdza znane pismo angielskie „Star" — wśród ludności żydowskiej zaznacza się krytycyzm wobec odwiedzin grupy kombatantów niemieckich w Broghton. Znalazł przytem wyraz cichy protest w związku z przyjęciem wydanem przez burmistrza Hove na cześć kombatantów niemieckich.

Ponieważ żaden Żyd nie był obecny na tem przyjęciu, korespondent „Star" zwrócił się w tej sprawie do ławnika magistratu i b. burmistrza Hove Barhetta Marksa, który stracił syna na wojnie. Barnett Marks jest członkiem honorowym „Legjonu Brytyjskiego", który po oficjalnem przyjęciu wydał bankiet na cześć kombatantów niemieckich.

— Otrzymałem zaproszenie na to przyjęcie — oświadczył Barnett Marks — sądziłem jednak, iż postąpiłbym niesłusznie wobec mojej rasy, gdybym zaproszenie to przyjął. W Hove żaden Żyd zaproszenia nie przyjął. Zwracając zaproszenie, zaznaczyłem, że niestety jest dla mnie niepodobieństwem, abym spędził czas z tymi gośćmi. Poza tem co się czyni wobec należących do mojej rasy w Niemczech — oświadczył Barnett Marks — odczułem też tę sprawę ze stanowiska człowieka, który stracił syna. Wiem wprawdzie, że Niemcy spełniali jedynie swój obowiązek. Gdybym się z nimi jednak zetknął, musiałbym uścisnąć te dłonie, które zabiły mojego syna.

* * *

Berlin. ŻAT. W związku z mającą nastąpić wizytą angielskich kombatantów w Niemczech, organ Związku Żydowskich Żołnierzy Frontowych w Niemczech „Der Schild" zamieszcza artykuł wstępny, w którym pismo przypomina, że prezydent Legjonu Brytyjskiego sir Frederic Morris niedawno temu odbierał defiladę 5.000 Żydów-kombatantów w Anglji i na uroczystem zgromadzeniu w Albert-Hall oświadczył m. in., że armja angielska zaliczała do najwybitniejszych swych postaci zmarłego żydowskiego generała sir Johna Monasha, który w czasie Wojny Światowej był naczelnym wodzem australijskich sił zbrojnych.

„Schild" zaznacza, że niemiecki związek kombatantów- Żydów tylko przy dwóch sposobnościach wyszedł poza ramy swej działalności wewnętrzno- niemieckiej. W r. 1931 związek stawał w obronie honoru kombatantów- Żydów w Anglji zaś w kwietniu 1933 wystosował on depeszę powitalną na odbyty w Curdiff zjazd tychże kombatantów- Żydów. W depeszy związku prosił o „unikanie mieszania się do spraw niemieckich".

gdy twierdzi, że funkcjonarjusz partyjny jest jego klientem, ale wogóle gdy mówi, ze Niemcy u niego kupują.

— Magistrat m. Auerbach postanowił czynić dla miasta zakupy tylko u kupców i rzemieślników, którzy pod przysięgą zobowiążą się, że nie będą utrzymywali stosunków handlowych z nie-Aryjczykami.

— „Westfälische Landeszeitung" — Rote Erde" pisze z okazji likwidacji osiedla żydowskiego w Gross-Gaglow, że „Żydzi dążyli do kompletnego zażydzenia Niemiec" i że „na ziemi niemieckiej niema miejsca dla żydowskich eksperymentów rolniczych".

— Jak donosi „Berliner Tageblatt" urząd stanu cywilnego w Pforzheim odmówił sporządzania aktu ślubu aryjczyka z Żydówką, powołując się przytem na przepisy nowej ustawy o obowiązku służby wojskowej w Niemczech, które zabraniają aryjczykom podlegającym służbie wojskowej poślubienia osób pochodzenia niearyjskiego. Zastępca „Reichsjuristenfuehrera" publicznie powitał tę decyzję, zaznaczając, iż prawnie jest ona całkowicie uzasadniona.

Z kraju Juljusza Streichera

Berlin. (ŻAT) „Fränkische Tageszeitung" donosi, że Juljusz Streicher wygłosił w Erlangen wobec studentów tamtejszego uniwersytetu odczyt, w toku którego oświadczył m. in.: „Ostatecznie kwestja krwi jest kwestją rozstrzygającą. Istnieć będziemy tak długo, jak długo czuwać będziemy aby naród nasz nie zwyrodniał przez dopływ żydowskiej i innej małowartościowej krwi. Żyjemy w okresie ostatecznej walki między Żydami a nie-Żydami. Żydzi wydali wyrok śmierci na nasz naród jak i na wszystkich nie-Żydów. Djabeł chce nas zniszczyć, Żyd jednak walkę przegra itd.

— Kupiec żydowski Heiman Simonstein z Piły (Schneidemühle) skazany został na miesiąc aresztu za to, iż miał jednego ze swych klientów informować, że pewien wybitny narodowy socjalista czyni zakupy w jego sklepie. Sąd okręgowy w Kwidzyniu (Marienwerder) zaznaczył w motywach wyroku, że Żyd powinien być ukarany nietylko

Czy Roosevelt przerwie milczenie?

Nowy Jork. (ŻAT) Na 48 dorocznej konferencji Loży „Brith Abraham" wygłosił dłuższe przemówienie dr. Stephen Wise, który zobrazował sytuację Żydów w różnych krajach. Dr Wise dał wyraz nadziei, że prezydent Roosevelt przerwie milczenie i wystąpi publicznie przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. Dr. Wise wezwał też członków „Brit Abraham", aby wzięli udział w odbudowie Palestyny i uczcili 50-lecie istnienia stowarzyszenia przez założenie kolonji w Palestynie p. n. Brith Abraham.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 86

Wieniec szaleństwa otoczył Jechiela, oplótł się dokoła jego rąk i nóg, dokoła całego ciała. Pchano mu płaczące, schorzałe dzieci do rąk, ślepcy torowali sobie rozpaczliwie drogę poprzez kłębowisko ciał i głów, obmacywali Jechiela dłońmi i palcami, które zastępowały im oczy. Nieszczęśliwa matka opętanej dziewczyny, która pierwsza go wykryła, wcisnęła się w niego z całem żarliwem pożądaniem pomocy dla nieszczęsnego dziecka. Ręce jej ujęły go jak stalowe kleszcze:

— Człowieku święty, dopomóż mojemu nieszczęśliwemu dziecku!

— Rebe święty, moja chora matka!... Całą zimę już poniewieramy się tutaj!.. Rebe święty, patrzcie na mą niedolę — nie mogę jej już dłużej znieść!"... — Takie to i tym podobne okrzyki padały zewsząd ku Jechielowi. Chorzy bili się o niego, jak stado głodnych wilków o kawał mięsa, rzucony im do klatki.

Krzyk i rozpaczliwe wołania dotarły aż do Bethamidraszu i na ulicę. Zewsząd pospieszyli mężczyźni, kobiety i dzieci. I jak to zwykle w takich razach bywa, opowiadano sobie o zajściu niezwykłe rzeczy:

— Kiedy chorzy krzyczą, to napewno coś w nim niezwykłego czują!..

Rychło rozeszła się wieść:

— Cadyk wszedł do izby.

— Nie, to nie cadyk, to jakiś inny Żyd pobożny, który przyszedł do cadyka w odwiedziny.

Wreszcie udało się kilku ludziom wyrwać Jechiela od naporu hałaśliwych chorych. Napół przytomnego, jak jagniątko wyrwane z klatki dzikich zwierząt, wzięto go wcale nie delikatnie, — bo zajście wywołało wśród chasydów silne wzburzenie — do Bethamidraszu. Syn Borucha Mojżesza, ten nieuk, który wśród arendarzy wiejskich bawił się w cuda, ten cadyk prostaków (przez chasydów z miasteczka rodzinnego Jechiela doszła już wieść w Kocku o jego przeszłości) odważył się na coś takiego w Kocku, gdzie przebywał cadyk, reb Mendel, reb Icie Majer, reb Awrum'l i inni wielcy mężowie w Izraelu! Tu, w Kocku, gdzie nie uznaje się żadnych cudów, gdzie cadyk odpędza od siebie chorych, by czegoś takiego nie robić! Wszystkie cztery rodzaje śmierci są zbyt łagodną karą za taką zbrodnię!

Wzburzeni chasydzi rzucili Jechiela na długi stół w Bethamidraszu i dalej okładać go kułakami. Z lubieżną rozkoszą odpasali „gartle", na których zrobili specjalne węzły i wywijali rzemieniami, zdjętemi ze spodni.. Jednakże Boruch Mojżesz pospieszył szybko do cadyka, przemocą utorował sobie drogę do „najświętszego przybytku" i o wszystkiem opowiedział cadykowi. I już pędzi Hersz-szames, przepycha się mocnemi ramionami wśród ciżby, przesadził kilka ludzkich przeszkód, a wreszcie wspiął się na barki któregoś z chasydów i krzyknął potężnym głosem:

— Nie bić! Nie tykać! Cadyk wzywa do siebie!

Czarodziejskie to słowo nie pozostało bez wrażenia. Wśród ogólnego odrętwienia z podziwu rozszedł się wśród ludzi pomruk:

— Cadyk wzywa do „przybytku najświętszego", coś więc zatem musi być... Sza, sza..

Wskutek tego zajścia Jechiel stracił przytomność. Ktoś pobiegł po dzban zimnej wody, zaczęto

Od dyktatury do demokracji

Na marginesie wydarzeń w Jugosławji

Kraków, 25 czerwca

(K) To, co się obecnie dzieje w Jugosławji, zasługuje na baczną uwagę, możemy bo wiem obserwować, jak powoli pod naporem życia, niejako krok za krokiem, ustępuje dyktatura. Gdy dnia 9 stycznia 1929 r. zmarły tragicznie król Aleksander I. zawiesił konstytucję, zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że na dłuższą metę dyktaturą rządzić nie można. Chłop jugosłowiański, stanowiący przeważną większość społeczeństwa, wychowany był w duchu demokracji i szczerze do niej jest przywiązany. Pozatem Jugosławja jest dopiero państwem w drodze, bo proces narastania świadomości państwowej odbywa się powoli i zwalczać musi olbrzymie trudności, trudności wynikające z odmiennych struktur psychicznych narodów je zamieszkujących. Największą trudnością, jaką przezwyciężyć musiał proces narastania świadomości państwowej, był problem centralizacji czyteż decentralizacji państwa. Serbowie, którzy głównie na swych barkach udźwignęli ciężar wojny światowej i przypieczętowali powstanie wielkiego państwa jugosłowiańskiego setkami tysięcy ofiar, rościli sobie pretensje do roli przodującej w państwie, a rządzące do zamachu stanu Serbją stronnictwo radykalne wyznawało zasadę centralizmu. W łonie jednak samego społeczeństwa serbskiego nie panowała jednomyślność, bo stronnictwo demokratyczne, na czele którego stał b. premjer Prybicewicz, przeciwstawiało idei centralizmu zasadę decentralizacji, szukając oparcia o potężne kroackie stronnictwo chłopskie, którego wodzem był Stefan Radicz. Gdy przywódca kroacki Radicz zastrzelony został w skupczynie, urządzili posłowie kroaccy „Awentyn", zebrawszy się w Zagrzebiu, gdzie ogłosili program federacyjny i oświadczyli, że tak długo nie będą brali udziału w posiedzeniach parlamentu, jak długo rząd programu federacyjnego nie urzeczywistni. Król Aleksander odpowiedział na to zawieszeniem konstytucji, zamknięciem parlamentu i ogłoszeniem dyktatury.

Zaczęła się i w Jugosławji walka nie już podjazdowa, ale całkiem otwarta przeciwko partjom politycznym, walka tak dobrze znana u nas jako walka z partyjnictwem. Likwidowano wszystkie partje polityczne i narzucono całemu krajowi tylko jedno stronnictwo rządowe, coś w rodzaju naszego bloku współpracy z rządem. Jugosłowjański BB (to jest jugosłowiańska Partja Nacjonalistyczna) był sztucznym zlepkiem rozmaitych ugrupowań i tendencyj społecznych i nie wytrzymał pierwszej próby, którą życie nasu-



JEWTICZ



DR. MACZEK

nęło po zamordowaniu króla Aleksandra. Premjer Jewticz, bezsprzecznie jeden z najzdolniejszych polityków jugosłowiańskich, zrozumiał konieczność powolnej likwidacji dyktatury, nie chciał się jednak wyrzec zasady centralizmu. Wyrazem tendencyj centralistycznych była ordynacja wyborcza, która zabraniała organizowania stronnictw politycznych na zasadach wyznaniowych lub szczepowych i narzucała opozycji kategoryczny imperatyw organizowania się w ramach ideologji ogólno-państwowej. Na podstawie tej ordynacji wyborczej, której przewodniem hasłem była zresztą zasada jawności wyborów, uzyskał Jewticz olbrzymią większość w parlamencie. Opozycja kroacko-serbska poszła do wyborów i zyskała przeszło miljon głosów, ale spowodu ordynacji wyborczej, zawierającej bardzo ciężkie postanowienia dla opozycji, zdobyła tylko kilka mandatów, ludność zaś słoweńska z byłym ministrem Koroszecem na czele wybory zbojkotowała.

Można się było spodziewać, że opozycja urządzi znowu „Awentyn" i nie weźmie udziału w skupczynie. Tym razem jednak opozycja była ostrożniejsza, bo zebrawszy się w Zagrzebiu, nie spaliła za sobą wszystkich mostów, ogłaszając deklarację lojalności wobec państwa. Sprawa reformy ustroju państwowego w Jugosławji dojrzała do rozwiązania. Gabinet Jewticza, aczkolwiek posiadał w parlamencie przygniatającą większość, musiał się podać do dymisji. Stało się to po mowie posła Banicza, bardzo ostro atakującego w skupczynie lud kroacki i oskarżającego przywódcę Chorwatów dra Maczka o udział w zamachu na króla Aleksandra. Prorządowi ministrowie chorwaccy podali się do dymisji, a solidaryzowali się z nimi b. premjer generał Ziwkowicz i minister skarbu Stojadinowicz. Grunt dla dymisji rządu przygotował sędziwy arcybiskup zagrzebski Bauer, który interwenjował u cieszącego się olbrzymim mirem w społeczeństwie jugosłowiańskiem księcia regenta. Dr. Maczek otrzymał telegraficzne wezwanie do audjencji u księcia regenta i przyjechał samolotem do Belgradu. Na audjencji zjawił się też przywódca słoweńskiej partji klerykalnej b. minister dr. Koroszec i w dużej mierze solidaryzował się z postulatami, wysuniętemi przez przywódcę chłopskiej partji kroackiej dra Maczka.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy jeszcze, kto otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu: czy wzywany do Zagrzebia dla nawiązania kontaktu z opozycją Stojadinowicz czy też „neutralny" gabinet generała Ziwkowicza. Faktem jest, że rząd będzie się musiał liczyć z postulatami opozycji, która domaga się nietylko zniesienia obowiązującej ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów, lecz także decentralizacji administracji państwowej. Być może, że dr. Maczek tym razem narazie zrezygnuje z maksymalnego swego programu, domagając się odrębnego sejmu kroackiego i odpowiedzialnego przed tym Sejmem rządu kroackiego, i zadowoli się nowym podziałem na banaty i uposażeniem banatów w daleko idący samorząd. Na trudność napotka żądanie Kroatów, by Dalmację przyłączyć do Kroacji, przeciwko czemu wypowiada się opinja serbska. Jakikolwiek przebieg wezmą rokowania z opozycją, żadnej nie ulega wątpliwości, że o powrocie do 9 stycznia 1929 r., w którymto dniu proklamowano dyktaturę, nawet mowy być nie może. Książę regent, wychowany w Anglji, jest zbyt mądrym i trzeźwym politykiem, by nie zdawał sobie sprawy z tego, że Jugosławja jako państwo ostać się może tylko wtenczas, gdy w jego łonie nie będzie tendencyj separatystycznych. Dyktatura ostatecznie zbankrutowała, a rząd szukać może rozwiązania trudności ustrojowych państwa na drodze demokracji. Na dłuższą metę bez partyj politycznych, które są podyktowane koniecznościami życia, żadne państwo nowoczesne żyć nie może...

---

omdlałego cucić i z nabożnem niemal uszanowaniem ułożono go na ławie. Gdy po niejakim czasie Jechiel ocknął się z omdlenia, wówczas reb Hersz szames i ojciec jego Boruch Mojżesz, który tymczasem przybył po niego, wśród głębokiego podziwu i pełnych zdumienia spojrzeń wszystkich obecnych, poprowadził Jechiela do najświętszego przybytku, — do cadyka.

Cadyk reb Mendel lubił szczególnie swoich chasydów tomaszowskich. Przypominali mu lata wzlotu, dni górne i chmurne, kiedy to zamierzał wielkie rzeczy osiągnąć. Dlatego też szczególnie przywiązany był do Borucha Mojżesza, który jeszcze w dodatku pochodził z czasów Przysuchy, z czasów „Żyda świątobliwego". Teraz ciekawy był poznać syna jego, tego młodzika, który t a k i c h rzeczy się podejmuje.

Stoi więc przed nim młody Jechiel. Twarz jego była jeszcze bledsza wskutek ciemno czarnego zarostu, który ją okalał. Pejsy, wargi i blade dłonie drżały z przerażenia po doznanem przeżyciu i z lęku przed cadykiem. Zawstydzony opuścił wzrok ku ziemi.

Cadyk podniósł gęste brwi, okrywające mu oczy i badawczym wzrokiem spoglądał na Jechiela. Tak, to nie ulega wątpliwości, znamię Boże jasno i wyraźnie było na obliczu tego młodego człowieka!

— Hm, hm, i co za znamię Boże! — mówi do siebie cadyk i aż podnosi się z miejsca. Znów chowa oczy pod brwi, chwyta tabakierę i bierze niuch tabaki. Przez długą chwilę milczy, jakgdyby chciał ze sobą naradę odbyć, poczem pogrążony w myślach, wyciąga ku Jechielowi rękę na powitanie: „Szulem Alejchem".

Długo trzymał cadyk rękę Jechiela w swej dłoni. Poprzez powłokę skóry wyczuł silną wibrację żył, niespokojne bicie serca i lęk przed Bogiem. I przypomniał sobie cadyk z Kocka lata swoje młodzieńcze, kiedyto też pragnął tylko uczyć się nie z cudzych czynów, lecz wszystko na własnem ciele wypróbować i nanowo do życia pobudzić. Zrywać, jak świeży owoc z drzewa każde przykazanie Boże, odnowić modlitwę i naukę. Ciepłe, serdeczne uczucie wypełniło serce cadyka dla młodości. — W Jechielu rozpoznał nanowo samego siebie i żal mu było wypuścić z ręki tę młodą, drżącą dłoń. Jakże chętnie pozwoliłby temu świeżemu życiu przepłynąć przez swoją własną, starczą skórę! Trzymając dalej rękę Jechiela, rzekł:

— Ach, jak drży! Hersz, podaj mu krzesło!

Tego jeszcze nie było, ażeby cadyk kazał chasydowi swemu, i do tego młodemu żółtodziobowi, usiąść. Ponieważ na twarzy szamesa odmalowało się zdziwienie, dodał reb Mendel jakby na swoje usprawiedliwienie:

— Widzisz przecież, ledwie na nogach się trzyma! (C. d. n.).

— Jedyne żydowskie pismo antyreligijne w Związku Radzieckim „Apikojres" przestało się ukazywać. Nakład tego pisma był ostatnio bardzo nieznaczny.

Biuletyn nr. 1

Pierwsze wiadomości Biura XIX Kongresu Sjońskiego

Otrzymaliśmy już z Lucerny pierwszy biuletyn biura XIX. Kongresu Sjońskiego. Biuletyn przynosi następujące informacje:

1. OTWARCIE BIURA.

Biuro XIX. Kongresu Sjońskiego pod kierownictwem Dra Franciszka Kahna i Dra Fritza Ullmana, rozpoczęło już działalność w Lucernie. Biuro urzęduje we wschodniem skrzydle dworca kolejowego. Adres telegraficzny: Congrezion Luzern.

2. OFICJALNE PUBLIKACJE KONGRESU.

a) Przed Kongresem ukażą się: sprawozdania Egzekutywy sjońskiej, Keren Hajesodu i Keren Kajemet w języku hebrajskim, angielskim, niemieckim, w cenie 5 franków szwajcarskich.

b) Podczas Kongresu i sesji Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej ukazywać się będą:

1) Oficjalna gazeta kongresowa (wydanie hebrajskie) w 12 numerach. Cena w Szwajcarji fr. s. 3'50, dla zagranicy fr. s. 4. Zamówienia skierować należy do Biura Kongresowego.

c) Po Kongresie pojawi się stenograficzny protokół obu sesji: 1) w języku hebrajskim frs 9; 2) w języku niemieckim frs. 9.

Zamówienia do Biura Kongresowego. Abonament generalny: Wszystkie publikacje w hebrajskim, niemieckim lub angielskim języku można zamówić naraz po zniżonej cenie frs. 15'— (zamiast frs. 18).

3. ULGI WIZOWE.

Biuro Kongresowe pozostaje w kontakcie z władzami szwajcarskiemi w sprawie udzielenia tychsamych udogodnień, co przy poprzednich kongresach. I tym razem uczestnicy Kongresu otrzymać mają bezpłatne wizy na podstawie legitymacyj, wydanych przez Biuro Kongresowe. Legitymacje te służą zarazem uczestnikom Kongresu jako dowody dla uzyskania rozmaitych ulg (zniżone ceny hotelowej taksy kuracyjnej w Lucernie). Lepiej zatem w interesie wszystkich uczestników Kongresu zaopatrzyć się naczas w takie legitymacje w centrali sjonistycznej swego kraju (w wypadkach nagłych wprost w Biurze kongresowem). Cena legitymacji wynosi 50 centimów.

Posiadacze paszportów nansenowskich lub bezpaństwowi będą mogli prawdopodobnie uzyskać prawo przyjazdu do Szwajcarji na podstawie specjalnych, potwierdzonych przez Biuro Kongresowe podań. W tej sprawie nastąpią jeszcze dalsze komunikaty.

4. KARTY WSTĘPU DLA GOŚCI.

Zgóry wydawane będą tylko karty stałe (permanentki). Ceny miejsc ustalone zostały następująco:

I. kategorja frs. 75, II. kategorja frs. 50, III. kategorja 25.

Dla orjentacji podaje się już teraz ceny kart dziennych, a mianowicie: Na posiedzenie inauguracyjne: kategorja I. frs. 32, kategorja II. frs. 25, kategorja III. frs. 15. — Zwyczajne karty dzienne kat. I. frs. 7, kat. II. frs. 5, kat. III. frs. 3. — Bilety wstępu na miejsca stojące wydawane będą tylko przy kasie dziennej.

5. KONGRESOWE BIURO POCZTOWE.

W budynku kongresowym urządzone będzie specjalny urząd pocztowy. Uczestnicy Kongresu najlepiej mogą zaadresować swą pocztę: N. N. per XIX. Zionistenkongress, Luzern.

6. UDZIAŁ MŁODZIEŻY.

Biuro Kongresowe postara się, ażeby przez zaopatrzenie w tanie kwatery i wyżywienie ułatwić młodzieży udział w Kongresie. Co do tego nastąpią jeszcze dalsze komunikaty w terminie późniejszym. Młodzież otrzyma, wedle kolejności i wedle stojącego do dyspozycji miejsca, dostęp do obrad kongresowych. W tym celu biuro kongresowe rozdzielać będzie dziennie 100 kart bezpłatnych. Sprawę tę załatwiać będzie wydział młodzieży przy Biurze Kongresowem. Sjońskie związki młodzieży powinny zwrócić się do Biura Kongresowego po dalsze informacje i szczegóły.

7. INFORMACJE O BIURZE KWATERUNKOWEM, BIURZE PODRÓŻY

i innych technicznych sprawach udzielane będą sukcesywnie. Każdy, kto ma zamiar wziąć udział w kongresie, proszony jest we własnym interesie o uważne czytanie tych i następnych doniesień Biura Kongresowego.

Biuro XIX Kongresu Sjońskiego
w Lucernie

TO i OWO

Ile kobiety wydają na stroje

Pewien statystyk angielski zajął się oryginalnem obliczeniem: które kobiety wydają najwięcej pieniędzy na stroje. Okazało się, że najkosztowniejsze toalety noszą mieszkanki Ameryki Południowej; a więc piękności z Rio de Janeiro i Buenos Aires trzymają pod tym względem prym wśród elegantek całego świata.

Drugie miejsce w szeregu najrozrzutniejszych kobiet świata zajmują obywatelki Stanów Zjednoczonych, potem idą Angielki a na czwartem miejscu dopiero znajdujemy Francuski, które należą mimo to do najszykowniejszych kobiet świata.

Co się zaś tyczy najmniej rozrzutnych kobiet, to są niemi Niemki, które system „nazi" ogranicza w wydatkach na zbytki.

Powieść napisana na mankietach

Powieściopisarz francuski Gaston Fondard skończył właśnie nową swą powieść, osnutą na tle życia bezrobocych i łazików, nocujących często pod mostami paryskiemi.

Studja nad życiem bohaterów swej powieści Fondard czerpał bezpośrednio z obcowania z nimi, spędzając także noce pod mostami nad Sekwaną, przyczem całe rozdziały swej powieści spisał pod pierwszem wrażeniem swych przygód doznanych na mankietach swej koszuli i oryginalny ten rękopis przesłał swemu nakładcy.

Rękopis mankietowy Fondarda ma być przechowany w muzeum osobliwości.

Nieproszony sędzia

Na boisku sportowem londyńskiego Regent-Parku rozgrywał się w tych dniach mecz piłki nożnej pomiędzy dwoma zespołami londyńskiemi.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że od czasu do czasu sędzia przerywał swym świstkiem grę, choć oba zespoły nie dawały do tego powodu.

Karni gracze nie protestowali z początku przeciwko tym świstkom. Gdy wszakże w chwili rozstrzygającej piłka jednego z zespołów miała wpaść do siatki przeciwnika, znów rozległ się głos świstka sędziego, zaprotestowali już nietylko gracze, ale i publiczność, która zerwawszy się z miejsc swowich, obsypała sędziego wyzwiskami przy głośnych okrzykach i gwizdaniach.

Sędzia wszakże zapewniał uroczyście, że wcale nie użył swej świstawki, zebrani więc dokoła niego gracze i publiczność zastanawiała się jeszcze, kto mógł być tym nieproszonym sędzią, gdy nagle odezwał się znów głośny świst i wszyscy wybuchnęli śmiechem, okazało się bowiem, że to siedzący na pobliskim drzewie kos tak mistrzowsko naśladował świstawkę arbitra.

Fabryka mumji

W ostatnim czasie szereg muzeów amerykańskich otrzymał korzystne oferty na mumje. Rzecz prosta, że oferty te jakkolwiek stosunkowo niskie w porównaniu z dawniejszą ceną, niemniej opiewały na sumy bardzo pokaźne. Eksperci, którym powierzono zbadanie owych mumij orzekli, że są to doskonałe falsyfikaty. Policja wdała się w tę sprawę i rzeczywiście stwierdzono, że w Kairze istnieje prawdziwa fabryka mumij. Policja przystąpiła do likwidacji tej lukratywnej afery.

Jak się okazało, „przedsiębiorstwo" powstało przed pięciomа laty. Na czele jego stało pięciu znanych oszustów międzynarodowych. Przy pomocy sutych napiwków przekupywali oni służbę cmentarną i zdobywali trupy. Wtedy stosowano metodę konserwującą, wynalezioną przez pewnego młodego lekarza. Przy pomocy tego sposobu postępowania zwłoki nabierały wyglądu łudząco podobnego do wyglądu autentycznych mumij — i niefachowcowi trudno było poznać się na fałszerstwie. Mumje te sprzedano antykwarjuszom, którzy oferowali je dalej amerykańskim muzeom.

Podczas rewizji w fabryce znaleziono siedem gotowych mumij, oraz szereg zwłok, które dopiero preparowano.

Likwidacja „fabryki" wzbudziła ogólne zainteresowanie i Kair oczekuje z napięciem procesu, prawnicy zaś zastanawiają się nad tem, jaki sposób obrony obmyśli adwokat oskarżonych?

Egzamina

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY W SEMINARJUM „TACHKEMONI"

Egzamin Kwalifikacyjny w Seminarjum „Tachkemoni" miał w roku bieżącym przebieg niezwykle uroczysty. Część świecka Egzaminu, która odbyła się przed Świętami Wielkanocnemi, wykazała wysoki poziom naukowy zakładu.

Część duchowna, która odbyła się w pierwszych tygodniach czerwca, utwierdziła istniejącą w tej mierze pochlebną opinję. Zaproszeni goście w osobach: członka rabinatu warszawskiego p. rab. Posnera i doc. Inst. Nauk Judaistycznych dra Weissa, przedstawiciela Rady Nadzorczej, wyrazili swoje zadowolenie. W wyniku Egzaminu dyplomy rabinackie otrzymali: Altenberg Icchok Lejb (Międzyrzecz), Apelman Hersz Lejb (W-wa), Chajes Mordcha Lejb (Kobryń), Eisenberg Mojżesz (Pilzno), Eisenberg Pinkas (Pilzno), Fink Wolf Lejb (Wróblik Król.), Gorbaty Chaskiel (Szumsk), Janower Kalman (Hersz (W-wa), Katz Israel Mojżesz (Rozwadów), Kielmanson Mojżesz (Grójec), Kerber Jakób (Płock), Krawiec Kalman (Wasiliszki), Rappel Ber (W-wa), Tunkenlang Icchok Meir (W-wa), Weiss Jakób (Narajów). Po ukończeniu Egzaminu podniosłe przemówienie wygłosił dyr. dr. Alter, podkreślając obowiązki ciążące na absolwentach, jako duchowych przywódcach Żydostwa. P. rab. Posner w swem przemówieniu zwrócił się do opuszczających zakład, życząc im w gorących słowach owocnej pracy na przyszłość. Po przemówieniu p. rab. Blumenfelda i p. doc. Weissa w imieniu grona nauczycielskiego i Rady Nadzorczej odpowiedział w imieniu uczniów absolwent Chajes, na czem Egzamin zakończono.

EGZAMIN W OGNISKU PRACY.

W dniach od 11—14 czerwca br. odbył się w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie egzamin na czeladnika w asystencji delegatki Izby Rzemieślniczej p. Heleny Löffelholzowej. Do egzaminu przystąpiło 21 kandydatek. Świadectwa czeladnicze otrzymały: Dreyfuss Anna, Fischgrund Heska, Geizhals Sara, Goldschmied Anna, Grossmann Fryda, Gryszpan Eugenja, Hart Elwira, Hirsch Halina, Kanarek Salomea, Katz Teofila, Kleinwachs Fryda, Kerner Lea, Lipschütz Adela, Ohrenstein Sara, Sessler Erna, Sommer Róża, Springut Teresa, Steif Gustawa, Szwajcer Pesa, Teichman Helena, Weindling Hania.

Jak żyją Żydzi na Dalekim Wschodzie?

Antyżydowska działalność białogwardzistów — Propalestyński ruch w Japonji — tylko dla Japończyków — W Mandżuko nie wolno publicznie mówić po hebrajsku ani po żydowsku — Sytuacja Żydów w Chinach

(a) Znany pisarz i krytyk hebrajski, S. J. Pineles, przebywający stale w Tel Awiwie, powrócił w tych dniach do Palestyny po dłuższym pobycie w Chinach, w Mandżurji i Japonji. — W rozmowie z przedstawicielem „Dawaru“ p. Pineles opowiada:

— Charbin jest największą gminą żydowską na Dalekim Wschodzie. Żydzi tamtejsi przeważnie pochodzą z Syberji i środkowej Rosji. Położenie ludności żydowskiej jest bardzo ciężkie.

Po rewolucji rosyjskiej skupiły się w Charbinie bardzo liczne elementy „białogwardzistów“. Odkąd wzmogły się wpływy Japonji w Mandżuko, szukają białogwardziści dróg do zdobycia sympatji Japończyków. Przychodzi im to z łatwością, gdyż Japonja liczy na pomoc antysowieckich elementów rosyjskich w razie wybuchu wojny z sowietami.

Propaganda białogwardzistów szerzy się w całej Mandżurji. Nie wpływa to pomyślnie na położenie Żydów. Środkiem ekspansji japońskiej jest nietylko oręż, ale przedewszystkiem opanowanie rynków handlowych, zdobywanie majątków nieruchomych, przedsiębiorstw i t. d. Stąd też wyłania się walka z kupiectwem żydowskiem, które stanowi główną warstwę wśród Żydów w Mandżurji.

O wpływie białogwardzistów na władze japońskie w Mandżurji świadczyć może fakt następujący, o którym były już wzmianki w prasie.

Przed czterema miesiącami sprowadzono do sądu w Charbinie bandę chińskich bandytów z plemienia Chunchuzów, oskarżoną o porwanie znanego pianisty żydowskiego, p. Kaspi, pochodzącego z jednej z najbogatszych rodzin żydowskich w Charbinie. Kaspi wychowywał się we Francji i przybył do Charbina zobaczyć się z rodzicami, a zarazem dał szereg koncertów. Bandyci zażądali wielkiego okupu pieniężnego za wydanie porwanego artysty. Gdy rodzice nie pospieszyli się odrazu z zapłaceniem okupu, otrzymali po niejakim czasie — odcięte uszy syna. Gdy zaś rodzina Kaspich zwróciła się do władz francuskich o interwencję, ze względu na to, że syn jest poddanym francuskim, bandyci zamordowali pianistę.

Wśród szajki bandyckiej, która dokonała porwania, znajdowało się także kilku białogwardzistów. Ci uczynili ze zbrodni sprawę polityczną, tłómacząc, że zemścili się na Żydzie, za to, że Żydzi wywołali rewolucję w Rosji i zamordowali cara... Pieniądze, tłumaczyli „biali“ bandyci, jakie otrzymać mieli z okupu, też miały być rzekomo przeznaczone na cele polityczne — na walkę z bolszewizmem.

Japoński sędzia śledczy potraktował sprawę jako czyn wybitnie patrjotyczny (!), i jakkolwiek sprawa sądowa porywaczy nie zakończyła się jeszcze, to jednak ten sposób prowadzenia śledztwa zachęcił tylko „białych“, skutkiem czego położenie Żydów pogarsza się z każdym dniem.

Żydzi, którzy pracowali w kolei wschodnio-chińskiej, usunięci zostali ze stanowisk po przejściu kolei na własność Japonji. Muszą oni wracać do Rosji sowieckiej

Pozornie jest Mandżuko samodzielnem państwem, ale oczywiście samodzielność ta jest zwykłą farsą. Istnieją wprawdzie urzędnicy chińscy, ale każdy urząd ma swego sekretarza Japończyka, który decyduje o wszystkiem. Odkąd Japończycy odkupili kolej wschodnio-chińską, władza całkowicie przeszła w ich ręce.

A teraz — curiosum W ostatnim czasie powstał w Charbinie związek propalestyński. Do związku tego należeć mogą jednak tylko Japończycy, a nie Żydzi. Trudno ustalić cele związku, istniejącego także w szeregu miast Japonji. Oficjalny program mówi o poparciu dążeń żydowskich w Palestynie. Kiedy zwraca się do członków związku o bliższe wyjaśnienia, odpowiedź brzmi, że program ten oparty jest na starej tradycji: Zarówno Żydzi, jak Japończycy są starożytnemi narodami o wiekowej kulturze, wobec tego godzi się, ażeby naród o starej kulturze dopomógł drugiemu narodowi o innej, również starożytnej kulturze Jakie są jednak właściwe cele tej akcji, trudno dociec. — W każdym razie przynależność do związku nie obowiązuje Japończyków do jakiegoś lepszego stosunku wobec Żydów, z którymi mają styczność.

W Mandżuko nie wolno mówić publicznie ani po hebrajsku, ani po żydowsku, ani też nie wolno drukować czegokolwiek w tych językach. Dwa istniejące czasopisma żydowsko-rosyjskie podlegają ścisłej cenzurze prewencyjnej.

W samych Chinach — w Szanghaju, Tientsinie i tt. d. sytuacja ekonomiczna Żydów przedstawia się daleko lepiej. Także pod względem politycznym stan rzeczy przedstawia się daleko korzystniej. Wśród Żydów znajdują się wielcy bogacze. Żydostwo tamtejsze jest jednak liczebnie znikome — liczy zaledwie kilkaset rodzin. Stan kulturalny nie przedsawia się zbyt wysoko. Pojęcia o ruchu sjońskim i o tem, co dzieje się w Palestynie, są bardzo mgliste i niewyraźne.

Swięto lata w Japonji



W różnych miastach Japonji odbywa się corocznie, wedle starodawnej tradycji, uroczyste powitanie lata. W stolicy głównym punktem programu jest pochód ze starożytną arką Omikoszi, której dotknięcie przynosi rzekomo szczęście i bogactwo. Nie dziw, że tysiące Japończyków tłoczą się, by móc raz chociaż dotknąć arki.

RADJO

WTOREK, 25. CZERWCA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 8,20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy, 12,15 a) koncert tria Rymowicza i chwilka dla kobiet, 13,05 Płyty, 13,30 Z rynku pracy, 15,15 Przegl. giełd. i wiadom. o ekspor. polskim, 15,30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 16,15 Koncert solistów. Wyk. Tamara Prawdzic- Leymanowa (śpiew) i Albert Katz (wiolonczela), 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny“ E. Szelburg Zarembiny, 17 Skrzynka P. K. O., 17,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, 18 Odczyt z cyklu astronomicznego pt: „Temperatura na księżycu“ wygł. prof. St. Szeligowski, 18,10 „Minuta poezji“ wiersz Jerzego Lieberta, 18,15 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski, 18.30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego, 18,40 Wiadomości bieżące, 18,45 Fragmenty operowe w wyk. Bieńkowskiej (sopr.), Woźniaka (tenor), 19,05 Program na dzień następny, 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 Recital fort. Hermana Buchala, 19,50 Pogadanka aktualna, 20 Pogadanka: „Z przeszłości Tyńca“ wygł. Dr. Jerzy Dobrzycki, 20,10 Muzyka Irlandji. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Janina Kay- Kuzcyńska (śpiew), 20,45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“, 21—22,30 Z Warszawy: „Verbum Nobile“ — opera Stanisława Moniuszki w I-nym akcie, pod kier. Olgierda Straszyńskiego, reżyserja Tadeusza Sygietyńskiego, 22,30 Wiadomości sportowe z Warszawy, 22,36 Lokalne wiadomości sportowe, 22,40—23,30 „W Letnią noc... — serenady“ w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana, w przerwie o 23 wiadom. meteorol. z Warszawy.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn.“ — red. Frenkiel, 18.40 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,45—20 p. Kraków, 20 Wiadom. roln. — J. Płatek, 20,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—13,35 p. Kraków, 15,15 Giełda zboż. towar. 15.17 Wiadom. bież., 15.20 „Życie artyst. i kultur. Śląska“, 15.25—18.30 p. Kraków, 18,30 „Jak wyzyskać wakacje“ — dyr. Vilim Francic, 18.45—23.30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6.30—13,35 p. Kraków, 13.35 Płyty, 15,15—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn.“ - p. St. Władyka, 18,40 Silva rerum, 18,45 Recital śpiewaczy M. Piławskiej (sopr.), 19,05—20 p. Kraków, 20 „O typie psychicznym Lwowa“ — felj. A. Rybickiego, 20,10—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Skrzynka techn.“ — p. W. Gawroński, 18.40 Życie artyst. i kultur., 18,45 Płyty, 19,05—20 p. Kraków, 20 Płyty. 20.10—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 17,40 Sonata Respighi'ego, 18,55 Transm. z Opery Wiedeńskiej.

Paryż (1648) 20,45 „La Gazette de Montmartre“ wesoły wieczór wokalny.

Medjolan (221,1) 20,50 „Casa Innamorata“ — operetka Lombarda.

Praga (470,2) 18.30 Pieśni kompozytorów austrjackich, 21,30 „Hipolit w górach“ — opera komiczna Kricki.

Leningrad (1224) 14,45 „Jarmark w Soroczynie“ opera Mussorgskiego (fragm.), 18 „Mignon“ — opera Thomasa (fragm.), 19,30 Koncert symfoniczny.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Panie Markiewicz — powiada szef pewnej firmy wileńskiej do swego współpracownika — wczoraj prosił pan by pana zwolnić, mówiąc, że chciałby pan być na pogrzebie teściowej. Tymczasem dziś rano spotkałem pewną damę, o której zupełnie przypadkiem dowiedziałem się, że to pańska teściowa. Robiła wrażenie jak najzdrowszej i wszczęła awanturę z konduktorem w autobusie... Co pan na to?

— Panie szefie — odpowiada Markiewicz — przecież ja nie twierdziłem, że moja teściowa umarła. Mówiłem tylko, że chciałbym być na jej pogrzebie.

TEORJA WZGLĘDNOSCI

Pan mecenas wysyła depeszę do jednego ze swych klientów: „Przegrał pan sprawę“. Następnie depeszuje do drugiego klienta: „Wygrałem pańską sprawę!“

•

— Tatusiu, jak się mówi: le coeur, czy la coeur?
— Mówi się: liqueur.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Możliwości handlu z Austrją

Izba Handlowa Polsko- Austrjacka w Warszawie wskazuje na następujące możliwości eksportowe, importowe oraz zastępstwa do objęcia:

DP/5 Firma wiedeńska pragnie nawiązać kontakt handlowy z polskimi dostawcami żołądków cielęcych.

DP/13 Firma wiedeńska pragnie sprowadzać z Polski ciągnione włosie końskie do wyrobu materjału na podszewkę (Gezogene Rosshaare zur Erzeugung von Zwischenfutter) w długościach 38/39, 41/42, 52/53.

DP/28 Firma wiedeńska pragnie sprowadzać z Polski dna z włosia do sit kuchennych (Haarböden für Küchensiebe).

DP/27 Wpłynęło zapytanie ze strony austrjackiej o podanie organizacji lub firmy polskiej, mogącej zainteresować się zorganizowaniem wywozu karp do Austrji.

PP/5 Firma wiedeńska pragnie nawiązać kontakt z firmą polską, zainteresowaną w produkcji opatentowanego przyrządu, który można przyczepiać do okien, tapczanów, mebli oraz który służy jako stolik, siedzenie itp.

PP/44 Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z firmą polską, zainteresowaną w sprowadzeniu ograniczników prądu.

PP/45 Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z firmą lub towarzystwem polskiem, rozporządzającem większym kapitałem i dobrze wprowadzonem na rynku polskim, które mogłoby objąć zastępstwo na rachunek własny fabrykacji elektrycznych odkurzaczy i małych motorów.

PP/46 Firma wiedeńska pragnie wejść w kontakt z firmą polską, rozporządzającą odpowiednim kapitałem, zainteresowaną w objęciu generalnej sprzedaży na artykuł specjalny tj. kołnierzyk męski zawsze czysty.

OP/4 Jedna z firm austrjackich pragnie nawiązać kontakt z wytwórnią urządzeń chłodniczych, która byłaby zainteresowaną we wprowadzeniu oryginalnego wynalazku z dziedziny techniki chłodniczej.

OP/5 Wiedeńska wytwórnia papierośnic z nieszlachetnych metali z deseniami z laku pragnie oddać zastępstwo energicznemu przedstawicielowi, dobrze wprowadzonemu w odnośnej branży.

OP/22 Austrjacka fabryka termosów zwykłych i opatentowanych pragnie oddać zastępstwo swych wyrobów firmie polskiej.

OP/28 Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie oryginalnych win austrjackich (Pfaffstätter Weine).

OP/29 Firma austrjacka pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie batów, biczysk i rzemieni- batów.

OP/31 Firma austrjacka w Jugosławji pragnie nawiązać kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie surowego soku malinowego i wiśniowego.

OP/32 Firma austrjacka pragnie wejść w kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie skoncentrowanych soków owocowych.

OP/33 Firma branży elektrotechnicznej pragnie wejść w kontakt z firmami polskiemi, zainteresowanemi w imporcie stojących wentylatorów stołowych.

R/81 Firma polska w Bielsku pragnie sprzedać szereg objektów, nadających się do urządzenia fabryki itp.

PP/6 Fabryka austrjacka pragnie oddać generalne przedstawicielstwo na specjalne maszyny przemysłu wędliniarskiego (do wyrobu kiełbas).

PP/15 Austrjacka tkalnia włosia końskiego poszukuje przedstawiciela, dobrze wprowadzonego u siodlarzy, tapicerów itp.

PP/17 Firma wiedeńska, posiadająca patent na wynalazek, umożliwiający w bardzo prosty sposób natychmiastowe wykrycie falsyfikatów, weksli, paszportów, papierów wartościowych itp., pragnie wejść w kontakt z firmą polską, rozporządzającą większym kapitałem, zainteresowaną w nabyciu patentu lub objęciu przedstawicielstwa powyższego aparatu.

PP/18 Austrjacka fabryka aparatów i armatur poszukuje przedstawiciela na oliwiarki wszelkiego rodzaju.

PP/23 Austrjacka fabryka maszyn i armatur dla kotłów parowych pragnie oddać przedstawicielstwo na armatury i przyrządy miernicze inżynierowi polskiemu dobrze wprowadzonemu u odbiorców kotłów parowych. W grę wchodzi województwo Poznańskie i Wileńskie.

PP/26 Poważna fabryka maszyn w Austrji (obrabiarki drzewa ogólne i specjalne), która już eksportowała do Polski, poszukuje jednego lub kilku zdolnych przedstawicieli, dobrze wprowadzonych w odnośnej branży.

PP/27 Firma wiedeńska poszukuje przedstawiciela na artykuły branży biurowej (powielacze itp.).

PP/30 Poważna austrjacka fabryka armatur i maszyn pragnie oddać swe przedstawicielstwo solidnej firmie polskiej w Katowicach lub okolicy (Zagłębie Węglowe).

PP/31 Wiedeńska wytwórnia tkanych etykiet firmowych dla wszystkich branż przemysłu konfekcyjnego pragnie oddać przedstawicielstwo solidnej firmie polskiej dobrze wprowadzonej u odnośnych odbiorców.

PP/32 Firma austrjacka pragnie nawiązać kontakt z poważnemi firmami polskiemi celem oddania generalnego przedstawicielstwa dla wykorzystania dwóch patentów: 1) aparat do reperacji węży dla straży ogniowej, 2) klosz do lamp przesuwalny na wszystkie strony.

PP/34 Austrjacka pracownia rysownicza poszukuje przedstawiciela na obrazy do użytku szkolnego (głowy słynnych ludzi, ilustracja bajek itp., malowane tuszem i na szkle).

PP/39 Firma austrjacka pragnie nawiązać kontakt z firmą polską, zainteresowaną w produkcji i sprzedaży wag systemu amerykańskiego, obliczające jednocześnie należność w gotówce. Firma austrjacka przy wyrobie tych wag zastrzegłaby sobie współpracę, przyczem oddałaby wyrób i sprzedaż na podstawie licencji ewent. na warunkach tantjem.

Bliższych informacyj udziela Biuro Izby, Warszawa, Kredytowa 8. m. 4. (tel. 216-28; 208-18), przyczem firmy zainteresowane proszone są o podanie referencji oraz wpłatę tytułem zwrotu kosztów sumy zł. 4. na konto P. K. O. Nr. 17.670, wzgl. o przesłanie równowartości w znaczkach pocztowych.

Członkowie Izby otrzymują informacje bezpłatnie. W korespondencji prosimy wskazywać odnośne znaki.

Jednocześnie nadmieniamy, że firmom pragnącym otrzymać informacje celne, taryfikacyjne, o źródłach zakupu w Austrji, o źródłach zbytu itp., wzgl. chcącym przeprowadzać interwencje lub windykacje — Izba udziela odnośnych porad.

W sprawie palestyńskiej taryfy celnej

Polsko- Palestyńska Izba Handlowa w Warszawie komunikuje:

W ostatnich dniach kolportuje się jakieś broszurki, zawierające niektóre pozycje palestyńskiej taryfy celnej, pod nazwą taryfy celnej. Broszurki te parte na niewiadomych źródłach, operują materjałem, w chwili obecnej przestarzałym i nieaktualnym i w ten sposób wprowadzają w błąd zainteresowane koła eksporterów z Polski do Palestyny. Podają one pozatem materjał niekompletny i wielu wypadkach nieścisły. Polsko- Palestyńska Izba Handlowa zwraca uwagę na szkodliwość tego rodzaju wydawnictw oraz podaje do wiadomości, że udziela informacyj wszystkim zainteresowanym o taryfie celnej, znowelizowanej rozporządzeniami rządu palestyńskiego.

Zarazem Polsko- Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, że potwierdza wszystkie faktury, zgodnie z najnowszemi przepisami celnemi w Palestynie. Faktury poświadczane przez czynniki postronne, były niejednokrotnie kwestjonowane przez palestyńskie władze celne z powodu ich nieformalności. W sprawach poświadczania faktur należy zwraca się wprost do Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10.

—oOo—

Dobra żona

Usiądźmy na tarasie — rzekła moja żona — tu jest bardzo przyjemnie.

— Tak wydaje się wszystkim — odparłem — i dlatego wszyscy siedzą stłoczeni tutaj, jak śledzie w beczce, podczas gdy wewnątrz kawiarni jest zupełnie pusto. Wejdźmy lepiej do środka.

— Jak uważasz! — odparła żona.

Weszliśmy do kawiarni.

— Usiądźmy tam w kącie, dobrze? — rzekła moja żona. — Tu naprzeciwko okna jest straszny przeciąg.

— Zdaje ci się, to nie jest przeciąg, tylko poprostu fala orzeźwiającego przyjemnego powietrza. Pozostańmy tutaj!

— Dobrze, pozostańmy tutaj!

Spojrzałem na nią ze zdumieniem. Nie poznawałem jej. Moja żona mówiła naraz do mnie tak spokojnie i bez żadnego protestu wykonywała wszystko, o co ją tylko poprosiłem.

— Proszę dla mnie lody śmietankowe! — zadysponowała żona, gdy zbliżył się do nas kelner.

— A dla mnie czarną kawę! — rzekłem. — Poco właściwie masz jeść lody, przecież jest już jesień, już niema obecnie takich upałów.

— Dobrze, panie starszy, dla mnie też czarną kawę...

Nie wiedziałem formalnie, co o tem wszystkiem sądzić. Jak widać, żona moja za wszelką cenę chciała być dziś wobec mnie dobra. W takim razie pragnie odemnie coś otrzymać. Nie ulega kwestji. Trzeba natychmiast zapobiec katastrofie. Zawołałem kelnera.

— Hallo, dla mnie proszę przynieść nie kawę, lecz lody śmietankowe!

Spojrzałem na moją żonę uważnie. Teraz wybuchnie niewątpliwie bomba, jak zwykle zresztą. Nie kazałem mojej żonie jeść lodów, zmusiłem ją, by obstalowała sobie czarną kawę, której nie znosi, a sam zamiast kawy będę jadł lody. Patrzyłem na nią uważnie. Ona jednak uśmiechnęła się lekko.

— Śmiejesz się? Czy śmiejesz się ze mnie?

— Ależ skądże, nigdy w życiu bym się z ciebie nie śmiała! — odpowiedziała zupełnie poważnie.

Tego już faktycznie nie mogłem zrozumieć! Nie poznawałem mojej żony. Kto wie, czego ona chce odemnie. Kto wie, jakie nieszczęście mnie spotka. A może już nic odemnie nie chce? Może stało się już coś i chce mnie zgóry przebłagać?

— Kawa jest bardzo niedobra! — rzekła po chwili.

— To jest zupełnie zrozumiałe! — odparłem cynicznie, stawiając wszystko na jedną kartę. — Ta kawiarnia jest znana z tego, że ma złą kawę i dlatego właśnie kazałem sobie przynieść lody. Dlaczegoś ty zamówiła sobie kawę nie lody?

No, teraz nastąpi wybuch! Teraz albo nigdy. Ale ku memu przerażeniu żona spojrzała na mnie i rzekła łagodnie:

— Nie szkodzi, ja lubię słabą kawę. Dobra, mocna kawa denerwuje tylko człowieka. Podnieca i nie pozwala zasnąć.

Niemożliwe! Straszne! Cóż mam teraz uczynić Co się stało? Czy kupiła sobie coś bez mojej wiedzy i wydała pieniądze, przeznaczone na gospodarstwo domowe? Czy też stało się istotnie coś strasznego? Przypuszczałem początkowo, że to wszystko oznacza, iż zażąda czegoś odemnie. Teraz już o tem nie myślę. Znam moją żonę aż nazbyt dobrze i wiem, że w takich wypadkach uniosłaby się, powiedziałaby mi kilka przykrych słówek i odłożyłaby swą prośbę do następnego dnia. Jedno jest tylko pewne — coś się musiało stać. Zrobiłem jeszcze jedną próbę.

— Powiedziałaś, że po dobrej kawie nie można zasnąć, przypuszczasz więc, że po tej kawie potrafisz zasnąć. Myślisz więc, że natychmiast pójdziemy do domu i położymy się spać?.. A właśnie, że nie pójdziemy. Będziemy siedzieli tu dwie godziny, ponieważ chcę przeczytać wszystkie gazety.

— Dobrze, ja również chcę przejrzeć pisma!

Nie mogłem już dłużej wytrzymać. Stuknąłem

Wiadomości z kraju

Protest żydowskich adwokatów lwowskich

W wielkiej sali Gminy Żydowskiej we Lwowie odbyło się w niedzielę manifestacyjne zebranie adwokatów Żydów celem zajęcia stanowiska wobec przemówienia, wygłoszonego przez adwokata Dreszera na Walnym Zjeździe Koła Adwokatów R. P. w Krakowie który pozwolł sobie na niczem nieuzasadnioną insynuację pod adresem adwokatów Żydów, poddającą w wątpliwość ich nastawienie wobec państwa.

Imponujące zebranie zagaił wicedziekan Izby Adwokatów we Lwowie mecenas Dr. Dogilewski gorącem wspomnieniem, poświęconem pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wzywając obecnych, aby jednominutowem milczeniem w skupieniu złożyli hołd cieniom Wskrzesiciela i Pierwszego Budowniczego Państwa Polskiego, co też nastąpiło.

Po referacie posła Sommersteina, zgodnie z wnioskiem adwokata Dogilewskiego, zebrani przez aklamację przyjęli poniższą rezolucję:

„Wedle sprawozdania I. K. C. Nr. 171 z 22 czerwca br. na Walnym Zjeździe Koła Adw. Rzplitej Polskiej adwokat Dreszer, omawiając projekt tegoż Koła w sprawie reformy ustroju adwokatury, uzasadniał konieczność selekcji materjału ludzkiego, napływającego do adwokatury ze względów panstwowych i narodowych przykładem Lwowa, w którym przeważająca część adwokatów przyznała się do narodowości żydowskiej względnie do sjonizmu. Gdy w ten sposób na publicznem zebraniu odłamu adwokatów usiłowano podać w wątpliwość państwowe nastawienie adwokatów Żydów adwokaci Żydzi jak najbardziej stanowczo zastrzegają się przeciw tej niesłychanej, na niczem nieopartej dyskryminacji adwokatów Żydów, sprzeciwiającą się jaknajenergiczniej wiązaniu reformy ustroju adwokatury z problemem walk narodowościowych i dążeń eksterminacyjnych i oświadczają jaknajsolenniej, że spełniając z całą sumiennością i gorliwością wszystkie obowiązki wobec Państwa jako dobra ogółu obywateli, bronić będą niezachwianie swych praw zagwarantowanych ustawą zasadniczą i prawem o ustroju adwokatury“.

Nie łatwo być wychrztą...

W piśmie „Ateneum Kapłańskie“ ukazał się artykuł, który po antysemickich uwagach wstępnych, rozwija projekt — „oddzielenia całkowitego kwestji wyznaniowej od kwestji narodowościowo- żydowskiej“.

Ma to być osiągnięte w ten sposób, że chrzczeni Żydzi mieliby być zorganizowani w obrządku t. zw. syryjsko- chaldejskim, któryby się stał jednością narodową Żydów“. Tak zorganizowani chrzczeni Żydzi mieliby swe własne duchowieństwo. Pod względem narodowościowym zaś pozostawaliby nadal Żydami.

Poseł Wojciechowski na ławie oskarżonych

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia w sprawie posła BB. Wojciecha Wojciechowskiego, do niedawna wybitnego działacza wśród kolejarzy, który jest oskarżony o nadużycia natury kryminalnej przy wyjednywaniu posad na kolei. Termin rozprawy przeciwko pos. Wojciechowskiemu został wyznaczony na 23 września br.

Bezpieczeństwo kąpiących się nad polskiem morzem

Nad otwartym Bałtykiem na wszystkich plażach gminy utrzymują specjalnych strażników-rybaków, czuwających nad bezpieczeństwem kąpiących się. Kąpać się wolno jedynie w miejscach, gdzie istnieje napis, że miejsce jest strzeżone Chorągiew czarna oznacza, że nawet na miejscach strzeżonych w dniu tym kąpać się nie wolno, chorągiew biało- czerwona jest znakiem, że tylko w obrębie sznurów, rozpostartych na morzu wolno się kąpać. Na głos dzwonka strażnika plażowego, kąpiący się obowiązany jest natychmiast wracać do brzegu, w przeciwnym razie narazi się na przymusowe wciągnięcie do łodzi i wysadzenie na plaży.

Tajemnica drukarni „Akcji katolickiej“ w Kielcach

Policja w Kielcach dokonała rewizji w drukarni, mieszczącej się w domu Instytutu „Akcji Katolickiej“ p. f. „Jedność“. Rewizja dała rewelacyjne materjały. Maszyny i wszystkie składy w formach zostały zabezpieczone, a następnie drukarnię opieczętowano. Śledztwo prowadzą miejscowe władze.

Drukarnia „Jedność“ wykonywała wszystkie druki dla kieleckiego koła stronnictwa narodowego, oraz dla kurji biskupiej. Starostwo kieleckie od dłuższego czasu zwracało uwagę na to, że drukarnia „Jedność“ przysyłała do referatu bezpieczeństwa bardzo małą ilość druków, gdy tymczasem drukarnia pracowała ponad normę.

465.000 kradzieży rocznie

Opracowane ostatnio dane o przestępczości w Polsce wykazują, że wśród przestępstw karnych znacznie się powiększyły kradzieże. Liczba kradzieży rejestrowanych przez policję sięga rocznie 465.000.

Wzrost przestępstw przeciw własności pozostaje w związku z pogorszeniem się warunków gospodarczych.

Wielka afera oszukańcza w Łodzi

W Łodzi wykryto wielką aferę handlową, w którą zamieszani są trzej mieszkańcy Łodzi, niejacy: Jachimowicz, Sawicki i Lipiński. W swoim czasie założyli oni hurtownię manufaktury p. f. „Widzewska Manufaktura Argus“, przy ul. Piotrkowskiej 104. Wspólnicy objeżdżali razem Kresy Wschodnie, gdzie Jachimowicz przedstawiał swych kompanów jako naczelnych dyrektorów znanej firmy łódzkiej „Widzewskiej Manufaktury“. Nawiązując w ten sposób stosunki handlowe z kupiectwem kersowem, zawierali transakcje fikcyjne, pobierając na poczet zamówień poważne zaliczki. Jak dotychczas ustalono, firma „Argus“ „nabrała“ kupiectwo kresowe na sumę 250 tys. zł.

Dzięki przypadkowi oszustom powinęła się noga, zostali zdemaskowani i w ubiegłą sobotę powędrowali za kraty.

Tragiczna zaprawa sportowa

W Warszawie na Dynasach odbywała się zaprawa na Państwową Odznakę Sportową, zorganizowana przez straż ogniową m. Warszawy. Podczas marszobiegu na 10 km., zdarzył się tragiczny wypadek. Oto szeregowiec III oddziału straży ogniowej, Ludwik Bystrzanowski, liczący 51 lat, po przejściu około 2 km. poczuł się nagle niedobrze i zemdlał. Wezwano pogotowie, ale już było zapóźno. Bystrzanowski zmarł przed przybyciem lekarza.

W tragicznej zaprawie na POS. na Dynasach brało udział około 50 strażaków, pomiędzy którymi byli ludzie starsi. Zaprawa odbywała się z rozkazu komendy, przyczem panowało wśród niektórych strażaków niezadowolenie, że każą im ćwiczyć po 24-godzinnej pracy. W myśl obowiązujących przepisów musiał być na boisku lekarz. Tymczasem wczoraj podczas zaprawy strażaków, lekarza nie było i, rzecz prosta, żaden z zawodników nie był przedtem zbadany, czy zdrowie jego pozwala na trudną zaprawę. To niewątpliwie spowodowało śmierć 51-letniego strażaka.

Więzień zastrzelony przez policjanta w czasie ucieczki

W więzieniu gnieźnieńskiem od dwu lat odsiadywał karę Kazimierz Grabarczyk. Został on ostatnio przewieziony do Mogilna na sprawę sądową pod eskortą posterunkowego Grota. Ponieważ rozprawa nie odbyła się, więzień miał być odstawiony spowrotem do więzienia w Gnieźnie. Na peronie dworca mogileńskiego Grabarczyk usiłował zbiec, przebiegając to tuż przed lokomotywą pociągu Inowrocław—Gniezno, poczem mimo skutych rąk zdołał przejść przez wysoki płot. Posterunkowy Grot wezwał więźnia do zatrzymania się. Gdy Grabarczyk mimo trzykrotnego wezwania nie przystanął, posterunkowy oddał doń strzał z karabinu. Kula przebiła więźniowi głowę na wylot, powodując natychmiastową śmierć.

Szatańska zemsta siostrzeńca

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu toczył się proces o dokonanie niezwykłego aktu zemsty. Zamieszkały w Klimontowie Józef Tobisz, robotnik otrzymał pewnego razu zawiadomienie z poczty, żeby odebrał przesłaną pod jego adresem paczkę. Tobisz udał się na pocztę i zabrawszy paczkę, przyniósł ją do domu, polecając żonie ją rozpakować. W chwili gdy żona Tobisza Karolina, rozpakowała paczkę, nastąpił ogłuszający huk, w paczce bowiem znajdowała się maszyna piekielna, która eksplodowała. Skutki wybuchu były wprost straszne, bo Tobiszowa została rozerwana w kawałki, a mąż jej odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała (tracąc słuch i wzrok). Prócz tego mieszkanie zostało doszczętnie zdemolowane. Przybyła na miejsce policja wszczęła śledztwo, które jednak ze względu na umiejętne zatarcie śladów przez czas dłuższy nie dawało żadnego rezultatu. Wkońcu jednak zdołano wpaść na właściwy ślad i sprawcę w osobie Józefa Drożdża, siostrzeńca Tobisza, aresztowano. Stwierdzono, że pomiędzy Tobiszem a Drożdżem na tle majątkowem oddawna istniały zatargi, to też aresztowany powodował się zemstą. Dla Drożdża jako elektromontera skonstruowanie maszyny piekielnej nie przedstawiało większych trudności, a paczkę, celem odwrócenia podejrzenia, nadał na poczcie w Miechowie.

W czasie rozprawy oskarżony Józef Drożdż nie przyznał się do winy, chocia żzarówno świadkowie, jak i okoliczności świadczą przeciwko niemu. W rezultacie zapadł w sądzie wyrok, skazujący Drożdża na bezterminowe więzienie.

Zakaz sprzedawania obcokrajowcom ziemi na Cyprze?

Ateny. (ŻAT) Wielki dziennik ateński „Esthia“, który od pewnego czasu zdradza tendencje nazistyczne, rozpoczął gwałtowną kampanję przeciwko żydowskim zakupom ziemi na wyspach Cypr i Rodos. Wspomniane pismo utrzymuje, że Żydzi faworyzują Anglików i Włochów i są „wrogami Greków“. „Esthia“ donosi, że rząd na Cyprze wyda wkrótce zakaz sprzedaży ziemi obcokrajowcom.

W PARU WIERSZACH

— Chicagoski adwokat Henry Wolf, który niedawno zmarł, zapisał w testamencie miljon dolarów na budowę wielkiego szpitala żydowskiego.

Zmarły zapisał też 5.000 dolarów na rzecz b. amerykańskiego ambasadora w Berlinie Dodda, który uprzednio był profesorem uniwersytetu.

— W 45 roku życia zmarła w Amsterdamie Chaja Raisman, małżonka radnego Amsterdamu dr. Sajeta. Raisman, rodem z Rosji, należała do nielicznych w Holandji literatek piszących w języku żydowskim. W roku 1931 Raisman ogłosiła zbiór szkiców, pt. „Ani w gołusie ani w domu“.

— W 51 roku życia zmarł w Budapeszcie wybitny działacz sjonistyczny i publicysta dr. Józef Schönfeld. Zmarły niedawno obchodził jubileusz 25-lecia na stanowisku redaktora tygodnia „Zsido Szemle“.

---

pięścią w stół, nie zwracając uwagi na to, że znajdowaliśmy się w lokalu publicznym i syknąłem:

— Powiedz, czego ty właściwie chcesz odemnie?

— Ja? Od ciebie? Czyż cokolwiek mówię?

— Przecież prześladujesz mnie już od dłuższego czasu?

— Nie rozumiem, o co właściwie chodzi?

— Powiedz mi odrazu, co się stało?

— Ależ nic się nie stało? O co ci chodzi?

— Jakto nic się nie stało? Denerwujesz mnie cały wieczór. Wyprowadzasz mnie z równowagi. Nie dajesz mi chwili spokoju nawet tu w kawiarni.

W tej chwili żona moja śmiać się poczęła. Bardzo długo się śmiała, a ja jeszcze patrzyłem na nią, istotnie wytrącony z równowagi, nie rozumiejąc nic, zgoła nic.

— Widzisz, mój kochany — rzekła wreszcie — zrobiłam tylko mały eksperyment. Cokolwiek się stanie, mąż zawsze ma pretensje do żony. Tak i ty twierdziłeś, że jestem kłótliwa, że nie zgadzam się z tem, co mówisz, że nie ustępuję twym niedorzecznym często projektom. A gdy jeden jedyny raz zapragnęłam być taką „d o b r ą“ żoną, gdy postanowiłam spełnić wszystko, co mi powiesz, z dobrotliwym uśmiechem na ustach, zdenerwowałeś się, zaperzyłeś i robisz awanturę w publicznym lokalu. Nie, mój kochany, wy mężczyźni nie jesteście warci, aby żony były dla was rzeczywiście dobre.

LUDWIK NAGY

Wojewoda Dr Kwaśniewski przeniesiony do Poznania

Prez. Dr Kaplicki — wojewodą, Dr Radzyński — prezydentem miasta!

Wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski, opuszcza Kraków w najbliższych dniach, obejmując stanowisko wojewody poznańskiego.

* * *

W związku z przeniesieniem wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego do Poznania, pojawiły się wczoraj znów na mieście pogłoski o zmianach na Ratuszu krakowskim.

Według krążących wersyj, obecny prezydent miasta dr. Kaplicki objąć ma niebawem stanowisko wojewody. Nie jest jednak pewne, czy zostanie on wojewodą krakowskim, czy też wojewodą kieleckim. O ileby objął stanowisko wojewody w Kielcach, wówczas na stanowisko wojewody w Krakowie wymieniany jest dotychczasowy wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

W związku z tem krążą pogłoski, iż prezydentem miasta Krakowa ma być obrany obecny wiceprezydent dr. Radzyński.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, a ile w nich prawdy, o tem przekonają nas najbliższe dni.

KRONIKA

CZERWIEC 25 WTOREK

Wschód słońca 3 g 15 m
Zachód słońca 19 g 37 m
24 Siwan 5695

„PRZED XIX KONGRESEM“

Staraniem gniazda krakowskiego „Akiby“ odbędzie się we czwartek dnia 27 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali ŻDA. Przemyska 3, referat zbiorowy nt. „Przed XIX Kongresem“. Przemawiają tow. Zwi Bar — Sijach (Petach Tikwa), dr. J. Ohrenstein, mgr. E. Rosthal i J. Rundstein.

INFORMATOR GOSPODARCZY

Z powodu wyjazdu na urlop naszego referenta gospodarczego prosimy w okresie do 26 lipca br. nie nadsyłać korespondencji dla „Informatora gospodarczego“.

Odpowiedzi „Informatora“ na nadesłane dotychczas zapytania ukażą się w niedzielę 30 bm.

ILE WINNA WYNOSIĆ OPŁATA ZA TAKSÓWKĘ NA SOWINIEC

Doszło do wiadomości Zarządu m. w Krakowie, że niektórzy właściciele doróżek samochodowych, pobierają wygórowane opłaty za przewóz osób poza granice miasta, w szczególności do Lasu Wolskiego na Sowiniec. Z uwagi na to, że tego rodzaju postępowanie nietylko jest niemoralne, ale koliduje z postanowieniami kodeksu karnego Zarząd miasta apeluje do poczucia obywatelskiego doróżkarzy samochodowych w tym kierunku, ażeby mimo tego, że obowiązująca taryfa doróżek samochodowych nie obowiązuje już poza granicami miasta za przewóz osób pobierali umiarkowane opłaty, z drugiej zaś strony zwraca się uwagę osób interesowanych, ażeby przed użyciem doróżki umawiały się co do wynagrodzenia za przewóz.

Stosując analogicznie obowiązującą taryfę w m. Krakowie, według której za przejechanie 1 km należy się 80 gr., a za każdy następny 60 gr., zaś za oczekiwanie na pasażera należy się 3 zł. za godzinę, należytość za jazdę autodoróżką na Sowiniec (7) km. winnaby wynosić w jedną stronę 4.40 zł., zaś z czekaniem (1 godz.) i z jazdą powrotną 11.80 zł.

— KOLONJE Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie na HELU i w JAREMCZU rozpoczynają się już dnia 2 lipca. Podzielone na dwa turnusy — lipcowy i sierpniowy. Kuchnia rytualna (pięciorazowy posiłek dzienny), bliskość plaży, piękne położenie, boiska do gier i zabaw, oraz bliższe i dalsze wycieczki górskie i morskie — zapewniają niezwykle przyjemne spędzenie wakacyj. Cena czterotygodniowego turnusu na Helu zł 140, w Jaremczu zł 95. Zgłoszenia na ostatnie wolne miejsca przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia, Kraków, Przemyska 3, tel. 107-64.

Zniżki kolejowe zapewnione. 2167x

— OBÓZ MORSKI „ZEBULUN“ zawiadamia, że obóz odbędzie się w Swarzewie nad morzem Polskiem, od 6—31 sierpnia b. r. Dogodna komunikacja, wygodne pomieszczenia, warsztaty, fachowi instruktorzy (zawodowi marynarze), opieka lekarska, wycieczki i t. p. Kuchnia rytualna, wikt razy dziennie. Cena zł. 95. Zniżki kolejowe. — Prospekty wydaje sekretarjat obozu: Dr. Landfisch, Kraków, Kołłątaja 5, od godz. 3—4 popoł.

— DONIOSŁY WYNALAZEK W KOSMETYCE. Odwieczną troską kobiet jest kwestja świeżego, młodocianego wyglądu. Nowoczesna wiedza wykazała, że substancjami, które niezwykle intensywnie regenerują organizm, w szczególności skórę — są witaminy i hormony. Te substancje zawarte w skórze zaczynają około 20-tego roku życia zanikać. Należy je zatem stale doprowadzać do skóry. Poważna krajowa fabryka kosmetyczna sporządziła preparat w postaci kremu, zawierającego witaminy i hormony, który już po kilkakrotnem użyciu usuwa zwiotczenie, zmarszczki i nieczystości skóry, a po dłuższem stosowaniu kremu znikają zupełnie. Krem ten, który po tysiącznych próbach wykazał najlepsze rezultaty, znajduje się w handlu pod nazwą „Alacara“. 3816x

Z powodu śmierci Brata składają WPanu Dyrektorowi Drowi Samuelowi Stendigowi wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd i Grono Nauczycielskie Żydowskiej Średniej Szkoły Handlowej w Krakowie.

409x



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

JEDYNE PRZEDSTAWIENIE „SHOPU“

Na liczne żądania publiczności wystawia Studjo dramatyczne Żyd. Tow. Teatralnego w środę dnia 26 bm. o godz. 9 wiecz. w sali Teatru Żydowskiego poraz ostatni w tym sezonie głośny utwór Leiwika „Shop“.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych świetna sztuka D. Niccodemiego „Nauczycielka“.

— „SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ!“ — ANATOLA KRAKOWIECKIEGO. Jutro ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego pogodna i pełna humoru krotochwila Anatola Krakowieckiego pt. „Sezamie otwórz się!“, której akcja rozgrywa się w środowisku młodzieży akademickiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy?“ (Krukowski, Mankiewiczówna) i „Toboggan“.
ATLANTIC: „Skradziono miljonera“ (Henry Garat, Lili Damita) i „Kuszenie szatana“ (Jose Mojica).
APOLLO: „Pieśń słońca“.
BAGATELA: „Uwielbiana“ (Norma Shearer) oraz rewja pt. „Godzina z nami...“
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie“.
SŁOŃKO: „W obronie prawa“ i „Dziwny dom“.
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny“.
ŚWIT: „Golgota“.
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film pt. „Dla Ciebie śpiewam“ (Jan Kiepura).
WANDA: „Tu rządzi humor“ (Tajemnica ekspressu nr. 6).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 6. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe wykazało tendencję naogół utrzymaną, ruch w dalszym ciągu słaby. Przemiotem transakcyj była jedynie 4-proc. Poż. Inwestycyjna po zł 105.50 przy skromnych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się słabsza tendencja dla dolara i funta. Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.29, czeki bankowo 5.27—5.29, Bank Polski płacił za dolary 5.24—5.25, dolar złoty 9.12—9.20, funt ang. 25.90—26.20, marka niem. 175—180, korona czeska 21.75—21.90.

Z dewiz: Londyn 26—26.20, Szwajcarja 173—173.50, Berlin 213—214, Paryż 34.95—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 6. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 88 i pół, 88 i trzy czw. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe 3-proc. budowlana 42.10, 5-proc. konwersyjna 66 i pół, 66 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 8.88, 4proc. dolarowa (dolarówka) 53.30, 7-proc. stabilizacyjna 67 i jedna czw., 67.38, setki 67 i pół. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 89.36, Holandja 359.85, Londyn 26.12, Nowy Jork czek 5.28 i jedna czw., 5.27 i pół, Nowy Jork telegraficzny 528.50, Oslo 131.50, Paryż 34.98 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 134.50, Szwajcarja 173.10, Włochy 43.68, Berlin 213.30. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 24. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 24. 6. Ceny transakcyjne: nienotowane. Ceny orjentacyjne: żyto 12 i jedna czw. do 12 i pół, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.22, Londyn 15.09, Nowy Jork 3.05 i pięć ósmych, Bruksela 51 i trzy czw., Medjolan 25 i jedna czw., Madryt 41.90, Amsterdam 207.85, Berlin 123.20, Wiedeń noty 57.35, Sztokholm 77.80, Oslo 79.80, Kopenhaga 67.35, Praga 12.79, Warszawa 57.75, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.66, Jaopnja 89. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 112.25, Dolarowa 79.50, Warszawska —, Śląska 72.75, Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna —, Dolarowa 79.50, Warszawska —, Śląska 72 i trzy ósme.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 6. Kursy otwarcia: Berlin 40.31, Londyn kabel 4.93 i trzy czw., Paryż 6.61 i trzy czw., Zurych 32.74, Rzym 8.26, Amsterdam 68.07.

Stojadinowicz na czele nowego gabinetu jugosłowiańskiego

Berlin, 24. 6. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, że dotychczasowy minister finansów Stojadinowicz utworzył dziś rano nowy gabinet. Chociaż lista członków nowego gabinetu nie jest jeszcze ogłoszona, jednakże w dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że najważniejsze teki obsadzone zostały jak następuje: Stojadinowicz — premjer i minister spraw zagranicznych, gen. Zivkovicz — minister wojny, dr. Spaho — minister handlu lub rolnictwa, dr. Korosec — minister spraw wewnętrznych lub komunikacji. Chorwaccy ministrowie fachowi, którzy uczestniczyli w rządzie Jewticza, pozostają na swych stanowiskach.

Ribbentrop mówi o „praktycznej polityce pokojowej"

Paryż. 24. 6. PAT. Korespondent londyński Havasa uzyskał wywiad z nadzwyczajnym ambasadorem Rzeszy von Ribbentropem na temat niemiecko-brytyjskiego układu morskiego. Von Ribbentrop wyraził na wstępie zadowolenie z doprowadzenia do pomyślnego zakończenia rokowań londyńskich, stwierdzając, że układ ten stanowi pierwszy krok do ograniczenia zbrojeń. Sądzę, oświadczył, że w przeszłości Europa chciała przedsięwziąć zbyt wiele rzeczy naraz. Przedewszystkiem popełniono dwa błędy: najpierw chciano załatwić wszystko naraz, zamiast zająć się kolejno problematami, po drugie, co jest jeszcze gorsze, chciano załatwić odrazu wszystkie problemy wszystkich państw w jednym czasie i przy jednym stole. To się nazywa pokojem zbiorowym, lecz sądzę, że to była robota naopak.

Niemcy chcą również systemu pokoju, który byłby systemem naprawdę dobrym i opartym na przyjaźni, a nie na teorjach. To powinno być podstawą współpracy wszystkich narodów. Niemcy są przekonane, że cel ten można osiągnąć tylko etapami i wierzą, że należy rozwiązać życiowo problemy państw europejskich zapomocą umów dwustronnych. Nie należy się gubić w rozmowach wielo stronnych, które do tej pory nie posunęły naprzód sprawy rozwiązania problemów europejskich. Wierzę, że nasz układ morski jest początkiem praktycznej polityki pokojowej. Reguluje on żywotne problemy morskie między Niemcami a Anglją raz na zawsze. Odtąd nie będzie już więcej rywalizacji na morzu. Należy zdać sobie sprawę z tego, co to oznaczać będzie dla obu wielkich narodów.

Jest to jedna strona zagadnienia. Drugi zasadniczy rezultat tych rokowań jest następujący: Przełamaliśmy lody i uelastyczniliśmy sztywną sytuację polityczną w Europie. Atmosfera uspokojenia, która winna być logicznym rezultatem naszego wysiłku powinna — jestem tego pewien — przygotować drogę do załatwienia innych problemów i w ten sposób układ ten może się stać jednym z filarów, na którym się oprze rzeczywista współpraca w Europie.

My, Niemcy, wierzymy, że Europa ma do spełnienia misję dla dobra świata cywilizowanego i byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby wszystkie narody chciały sobie zdać sprawę z życiowej doniosłości tego. Wybierając między współpracą państw europejskich, która jedynie może zapewnić byt ludności naszego kontynentu a chaosem jestem pewien, że znajdziemy dobrą drogę w kierunku rozwiązania naszych zagadnień. Wierzę, że w naszym wysiłku na rzecz zachowania kultury starego świata Anglja, Francja i Niemcy oraz inne narody Europy winny się zjednoczyć. Wierzymy, że trzeba, by Europa była silną, jak również by silne było imperjum brytyjskie.

Chciałbym jeszcze dodać jedno. Czytałem w jednym z dzienników porannych, że Niemcy jakoby chcą poróżnić Francję z Anglją. Muszę powiedzieć, że w Niemczech nie rozumiemy takich insynuacyj. Są to absurdalne pomysły ludzi, nie mogących się wyzwolić z mentalności przedwojennej, a nawet z epoki lodowej.

Jeżeli wszyscy chcemy odrodzenia zachodu, jak to oświadczył ostatnio kanclerz Hitler w swej mowie, musimy się nauczyć myśleć szerokiemi kategorjami i musimy żywić wzajemne zaufanie.

Na zakończenie oświadczył von Ribbentrop: Ludzie mówią, że uważam za główne zadanie mego życia przyczynienie się do realizacji ścisłej współpracy między Anglją, Francją i Niemcami, do której dobrowolnie weszłyby i inne państwa Europy. Sądzę, że ci ludzie mają rację i jestem przekonany, że jesteśmy na dobrej drodze.

Techniczne szczegóły układu morskiego

Londyn. 24. 6. PAT. „Daily Express" donosi, że rzeczoznawcy morscy Niemiec i W. Brytanji w sprawach technicznych ustalili następujące punkty: 1) tonaż pancerników ograniczony ma być do maximum 25 tys. tonn, krążowników do maximum 8 tys. tonn, 2) łodzie podwodne budowane mają być w rozmiarach od 600 do 800 tonn, 3) personel niemieckiej marynarki wojennej ustalony zostaje na 35 tys. ludzi, 4) niemiecki program budowy rozłożony zostaje na okres 7 lat, 5) Niemcy gotowe są dać zobowiązanie, że łodzie podwodne nie będą użyte przeciwko statkom handlowym.

Kilkaset ofiar oberwania chmury w Chinach

Szanghaj, 24. 6. (R) Prowincje Hupe Annui, Kiangsu, Cze-Kiang i Kwantung nawiedziła wczoraj wielka ulewa, połączona z oberwaniem się chmury. Najbardziej ucierpiało wskutek ulewy miasto Hankou w prowincji Hupe. Liczne domy w dzielnicy chińskiej stoją pod wodą. Liczba śmiertelnych wypadków, według dotychczasowych wiadomości oceniana jest na kilkaset. Rzeki w prowincjach, nawiedzonych przez ulewę, wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie przestrzenie. Rzeka Tsien-Tang w prowincji Cze-Kiang w wielu miejscach przerwała tamy.

2,200.000 Zł na pomnik Marsz. Piłsudskiego w Warszawie

Warszawa, 24. 6. PAT. Do dnia 19 czerwca 1935 — na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie złożono ogółem zgóry 2.200.000 zł.

Pierwszy konsul Kolumbji w Warszawie

Warszawa. 24. 6. PAT. Dziś, o godz. 9 rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy pierwszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki kolumbijskiej, p. Rafael Obregon.

Po 29 lat i 122 dni...

Barcelona, 24. 6. PAT. Po zakończeniu procesu, wytoczonego b. członkom rządu katalońskiego, ukazał się komunikat urzędowy, donoszący o skazaniu wszystkich podsądnych na jednakową karę więzienia: 29 lat i 122 dni.

KRONIKA ŚLĄSKA

NAGONKA NA DWÓCH KRAWCÓW ŻYDOWSKICH

Katowice, 24. 6 (K). Przed kilku dniami katowicka „Polonja" przyniosła wiadomość o rzekomem aresztowaniu 2 krawców żydowskich w Świętochłowicach, braci Pawła i Mojżesza Olmerów, rzekomo za usiłowane przywłaszczenie sobie powierzonych im materjałów przez klijentów. Jak się dowiadujemy, sprawa ta ma charakter czystej nagonki antysemickiej, jaką się prowadzi w tej miejscowości od dłuższego czasu. Bracia Olmerowie przeprowadzili się do Świętochłowic przed niedawnym czasem i założyli sobie zakład krawiecki na podstawie karty rzemieślniczej. Nagle stąd ni zowąd otrzymali Olmerowie pismo od starostwa, zabraniające im wykonywania zawodu w Świętochłowicach. Znalazłszy się w przykrej sytuacji, Olmerowie przyjęli jako kierownika zakładu niejakiego Potempę, pod którego nazwiskiem figurował zakład. W międzyczasie pomiędzy Olmerami a Potempą doszło do scysji. Potempa chcąc się zemścić, rozpuścił pogłoskę, że Olmerowie chcą się ulotnić ze Świętochłowic wraz z materjałami. Niebawem zebrał się tłum, który wtargnął do Olmerów, zabrał wszystko co się tam znajdowało, przyczem właścicieli pobito do krwi. Zawezwany policjant oświadczył, że sprawy cywilne absolutnie go nie obchodzą. Olmerowie zwrócili się do adw. Gottlieba w Katowicach, który wdrożył kroki w kierunku rewindykacji ich majątku i uzyskania satysfakcji.

„JEDNOLITY FRONT" ROBOTNICZY — W PRAKTYCE

Katowice, 24. 6 (K). Wczoraj odbył się w Katowicach wielki kongres radców zakładowych wszystkich hut i kopalń na Śląsku. Kongres ten został zwołany przez trzy największe związki zawodowe na Śląsku ZZZ (prorządowy), ZZP (NPR) i CZG (PPS). Po wygłoszeniu referatów przez przywódców tych związków posłów Kapuścińskiego, Kota i Stańczyka, odczytano długą rezolucję, opracowaną poprzednio na wspólnem zebraniu. Pomimo to w dyskusji cały szereg mówców domagał się poprawki w postaci uchwalenia protestu przeciwko ordynacji wyborczej, krzywdzącej robotników taksamo, jak szykany przemysłowców. Powstała wielka wrzawa na sali. Członkowie ZZZ urządzili obstrukcję, nie dopuszczając do dyskusji na ten temat. Wkońcu uchwalono rezolucję, skierowaną przeciwko kartelom i biurom sprzedaży, domagającą się 6-godzinnego dnia pracy itp.

WYBORY DO KASY CHORYCH

Chorzów, 24. 6 (K). Wczoraj odbyły się w Chorzowie wybory do Kasy Chorych. Frekwencja była bardzo silna. Szczególną akcję wykazali Niemcy, którzy wyciągali nawet chorych ze szpitali. Wyniki wyborów będą ogłoszone w środę popołudniu.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 24. 6. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej prawie we wszystkich artykułach zaznaczyły się obroty. Nastąpiła również egzekutywna sprzedaż grochu. Pszenica i żyto, kukurudza, mąka pszenna, otręby i len potaniały, natomiast hreczka i kasza podrożały. Tendencja nagół zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica jednol. Podw. 16 i pół do 16 i trzy czw., Lwów 18—18 i jedna czw., zbior. Podw. 15 i pół do 15 i trzy czw., Lw. 17—17 i jedna czw., żyto jednol. Podw. 13 i jedna czw. do 13 i pół, Lw. 15 i jedna czw. do 15 ipół, zbior. Podw. 12 i trzy czw. do 13, Lw. 14 i trzy czw. do 15, jęczmień jednol. Podw. 13 i jedna czw. do 13 i pół, przemiał. 12.75—13, Lw. 14 i trzy czw. do 15, kukurudza krajowa Podw. 19 i pół do 20, hreczka przem. 17 i jedna czw. do 17 i pół, len Podw. 40—42, kasza hrecz. 30 i pół do 31, mąka pszenna gat. 1A 30—30 i pół, 1B 28—28 i pół, 1C 26—26 i pół, 1D 25 i jedna czw. do 25 i pół, 2-gi gat. A 23—23 i pół, C 23 i pół do 23 i trzy czw., otręby żytnie 7—7 i jedna czw., Lw. 7 i pół do 7 i trzy czw., pszenne grube 7—7 i jedna czw., średnie 6 i trzy czw. do 7, miałkie 8 i trzy czw. do 9, jęczmienne 6 i pół do 7. Inne bez zmiany.

Przygotowania do wyborów

Warszawa. 24. 6. (Sin) Władze administracyjne, mające na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach prawo nadzoru nad organizacjami zawodowemi, wzywają wszystkie związki zawodowe i stowarzyszenia do przedstawienia w najbliższym czasie imiennych list członków. W wykazach należy podać adresy członków oraz zaznaczyć, którzy z nich opłacili składki członkowskie za pierwsze półrocze br.

Jak się dowiaduje wasz korespondent, akcja ta została przedsięwzięta jako pierwszy akt przygotowawczy do wyborów parlamentarnych według nowych ordynacyj wyborczych. Projekty ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu przewidują, iż organizacje zawodowe mogą mieć po jednym delegacie w kolegjum wyborczem na każdych 500 członków, opłacających składki. W organizacjach, które nie liczą 500 członków, cyfra 250 członków będzie wystarczająca, by uzyskać jednego przedstawiciela w kolegjum wyborczem.

* * *

Warszawa. 24. 6. (Sin) Związek pracowników umysłowych zwołał na dzień dzisiejszy, 25 bm. zebranie dla omówienia znajdującego się obecnie w sejmie projektu ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Zebrania takie zwołane zostały zarówno w Warszawie, jak i na prowincji.

Ordynacja wyborcza przed Sejmem

Warszawa. 24. 6. (Sin) [illegible] o godz. 10 rano Sejm wysłuchał referatu posła Podoskiego o projektach ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu.

Po tym referacie rozpoczęła się dyskusja. W ciągu dnia [illegible] zakończona zostanie debata ogólna, poczem Sejm przystąpi do debaty szczegółowej.

Wzorowe osiedla dla pracowników państwowych

Warszawa, 24. 6. (Sin) Ministerstwo komunikacji akceptowało plan budowy, odpowiadających współczesnym wymaganiom osiedli przy kamieniołomach państwowych w Janowej Dolinie na Wołyniu oraz w Zagnańsku, województwa kieleckiego. Obie te kopalnie zatrudniają obecnie łącznie około 4.000 pracowników, którzy szukać muszą pomieszczeń w pobliskich wioskach, albo też mieszkają przy kamieniołomach w warunkach prymitywnych. Plan budowy nowych miasteczek w Polsce rozłożony jest na okres 5 lat. Podstawą planu jest zasada, aby każdy pracownik samodzielnie miał własny dom z ogródkiem. Ponadto przewidziana jest budowa kościołów, szkół, szpitali, rzeźni, piekarń, domów ludowych oraz urządzeń o charakterze użyteczności publicznej. Projekty wzorowane są na doświadczeniach zagranicy. Pracownicy pokrywać mają ratami koszty budowy swoich domków. Przeprowadzane są obliczenia, aby spłaty ratalne nie były ponad siły finansowe zainteresowanych.

Eksploatacja bogatych kamieniołomów w Janowej Dolinie i Zagnańsku zapowiada się na dłuższy okres czasu i wobec konieczności inwestycyjnych i wzrastającego zapotrzebowania na budulec kamienny. To też inwestycja budowy miasteczek przy tych kopalniach uważana jest za możliwą i słuszną.

Rząd pojednania w Jugosławji

Białogród, 24. 6. PAT. Agencja Avala donosi o nowym gabinecie: Nowy rząd jest rządem pojednania wewnętrznego i w gruncie rzeczy rządem szerokiej koncentracji, do której należą radykałowie w osobie Stanojewicza, klerykałowie słoweńscy w osobie Koroszewa, muzułmanie w osobie Spaho, a także przedstawiciele jugosłowiańskiej partji ludowej. Rząd Stojadinowicza został powitany przez całą opinję publiczną kraju z ogromną ulgą, niezależnie od swego składu przynosi on uspokojenie i przygotowuje zbliżenie nieodzowne, prowadzące do ostatecznego rozstrzygnięcia zagadnień polityki wewnętrznej.

* * *

Białogród. 24. 6. PAT. Wprawdzie większość dawnego Chłopskiego Stronnictwa Chorwackiego nie objęła tek w nowym rządzie Stojadinowicza, ale na skutek rozmowy regenta ks. Pawła z Maczkiem Stronnictwo Chłopskie Chorwackie zachowa wobec nowego rządu stanowisko życzliwie wyczekujące. Spodziewane jest że aczkolwiek posłowie z grupy Maczka nie wejdą obecnie do skupsz yny, jednak kwestja chorwacka będzie rozstrzygnięta w drodze porozumienia.

Otto i Zyta zaproszeni do Hallu w Tyrolu

Londyn- 24. 6. PAT. Agencja Reutera donosi z Innsbrucku: Na wiadomość, że władze miejskie w Hallu w Tyrolu postanowiły zaprosić arcyksięcia Ottona i b. cesarzową Zytę na pobyt w Hallu, mieszkańcy tego miasta urządzili manifestację na cześć arcyks. Ottona i cesarzowej Zyty. Na ulicach wiwatowano na cześć zaproszonych gości i śpiewano stary cesarski hymn austrjacki.

Deputacja miasta Hallu udała się z zaproszeniem do Steenockerzeel w Belgji, gdzie obecnie przebywają Otton i Zyta.

Zaproszenie to jest, oczywiście — stwierdza Agencja Reutera — pogwałceniem prawa antyhabsburskiego.

Nietrujący gaz świetlny i — co z tego wynikło

Hamburg, 14. 6. (R) Wprowadzenie nietrującego gazu świetlnego w hanowerskiem mieście Hameln nie zostało podane przez magistrat do wiadomości publicznej. Dwaj mieszkańcy, którzy usiłowali popełnić samobójstwo przez zatrucie gazem, obudzili się następnego dnia zupełnie zdrowi, stwierdzając tylko, że będą musieli zapłacić wielki rachunek za gaz. Jeden z nich postanowił żyć dalej, drugi powiesił się.

Ze Związku Makkabi w Polsce

RADA NACZELNA „MAKKABI"

IV-ta Sesja Rady Naczelnej Związku „Makkabi" w Polsce odbędzie się dnia 30 czerwca w Skolem z następującym porządkiem dziennym:

1) Położenie Związku po Makabjadzie — ref. poseł dr. H. Rosmarin,

2) Przygotowania do VI. ogólnopolskiego Zjazdu — ref. mgr. M. Dickes.

3. Prasa sportowa w okresie letnim — ref. M. Minc.

4) Kfar—Hamakabi — ref. Sz. Ajzenbud.

5) Obozy — ref. mgr. G. Nechamkis-Lebenbaumowa.

6) Dyskusja i wnioski.

Prawo korzystania ze świadectwa ubóstwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 6. (Sin) Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę o odmowę wydania świadectwa ubóstwa, uprawniającego do uzyskania zwolnienia od opłat przy prowadzeniu sprawy sądowej. Naskutek odwołania, wniesionego przeciwko decyzji jednego z urzędów wojewódzkich N.T.A. zajmował się kwestją, czy władze administracyjne mogą odmówić wydania takiego świadectwa, bądź też czy przy wydawaniu świadectwa mogą wydać opinję, iż petent nie zasługuje na zwolnienie od opłat sądowych. N.T.A. orzekł, iż do kompetentnych starostw należy jedynie stwierdzenie stanu majątkowego i rodzinnego petenta, natomiast ocena, czy petent powinien uzyskać prawa ubogich należy wyłącznie do sądu.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 24. 6. (Sin) W dniu dzisiejszym podczas ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej główna wygrana 100.000 zł. padła na nr. 27.573. Większe wygrane padły na numery losów: 5.000 zł. na 68.385, 2.000 zł. na 29441 oraz 30167, 1000 złotych na 28025, 121148, 167495.

W drugiem ciągnieniu 50.000 zł. nr. 67790, 5.000 złotych nr. 110700, 132685, 2.000 zł. 99508, 1.000 złotych nr. 101067 i 183540.

Grünbaum we Lwowie

Lwów. 24. 6. (O.) Od wczoraj bawi we Lwowie członek egzekutywy sjonistycznej b. poseł Grünbaum. Odbył on szereg konferencyj z przywódcami sjonistycznymi oraz przeprowadził lustrację urzędu palestyńskiego.

Ponury dramat

Lwów. 24. 6. (O) Ponury dramat rozegrał się ubiegłej nocy w hotelu „Victoria". Około godziny 9-tej przybyła tam 22-letnia manicurzystka Zukerbergerówna i w 2 godziny później oblała się spirytusem denaturowanym i podpaliła, poczem jako żywa pochodnia skoczyła z okna 3-go piętra na podwórze. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala, gdzie zmarła.

Powodem samobójstwa była kłótnia z siostrą, która wyrzuciła ją z mieszkania.

Trzy ciosy nożem w szyję

Lwów. 24. 6. (O.) Dziś około godz. 5 popoł. 30-letni Jan Motyka, robotnik szybowy z Borysławia, który śledził swoją żonę od Lwowa, bo dowiedział się, że utrzymuje ona stosunki z jakimś kochankiem — postanowił ją zabić. Spotkawszy ją w Wąwozach na Własnej Strzesze zadał jej 3 ciosy nożem w szyję, kładąc ją trupem na miejscu, poczem usiłował zbiec. Policji udało się go przytrzymać.

—o:o—

Cesarz Abisynji zaprzecza

Paryż, 24. 6. PAT. Cesarz Abisynji w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Matin", oświadczył, że generał turecki Mohamed Menine, który znajduje się obecnie w Abisynji, nie zajmuje żadnego stanowiska w armji abisyńskiej.

VI. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD „MAKKABI"

Odbędzie się w pierwszych dniach września, o ile obecna sesja Rady Naczelnej nie zajmie innego stanowiska.

KONGRES WSZECHŚWIATOWY „MAKKABI" odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia w Pradze. 500 członków ma prawo do jednego delegata. Makkabi Polskiemu będzie przysługiwała największa ilość delegatów.

ZAMKNIĘCIE LICZBY ZGŁOSZEŃ NA OBÓZ W SKOLEM

Komitet Centralny zmuszony był odmówić szeregowi klubów przyjęcia na obóz Centralny w Skolem spowodu przepełnienia. Niektóre organizacje wystąpiły z propozycją rozszerzenia obozu. Sam Haszomer-Hacair wysyła ponad 30 uczestników.

Japonja zdobywa Chiny

Tokio, w czerwcu.

Podczas gdy wojska japońskie okupują Chiny północne i podporządkowują sobie olbrzymie przestrzenie państwa chińskiego, rząd japoński przez ministerstwo spraw zagranicznych uroczyście zawiadamia o utworzeniu ambasady w Chinach. Oznacza to, że Japonja uznała wreszcie Chiny — największe państwo na świecie o ludności przeszło 400,000.000, za wielkie mocarstwo. — Właśnie w tym momencie, kiedy Chiny znajdują się na równi pochyłej, Japonja wspaniałomyślnie uznaje je za wielkie mocarstwo.

Historja stosunków dyplomatycznych mocarstw obcych z Chinami jest interesującym rozdziałem. Przed stu laty z początkiem 1835 roku zjawił się na dworze chińskim w mundurze oficera marynarki angielskiej pierwszy poseł imperjum brytyjskie go — kapitan Elliot. Poseł ten został w ohydny sposób zbity przez żołnierzy chińskich. Oświadczono mu, że cesarz chiński przyjmuje tylko ludzi, przychodzących z prośbami. Dumne Chiny jeszcze doniedawna, t. j. do r. 1863, nie chciały dopuścić żadnych przedstawicieli obcych państw. Po krwawych, długotrwałych walkach przeprowadziły mocarstwa europejskie nietylko uznanie swoich przedstawicieli na dworze chińskim, ale także eksterytorjalność swoich dzielnic w Chinach, a wkońcu zagwarantowały sobie odpowiednie przywileje w stosunkach gospodarczych z tem państwem.

Zwróciliśmy już uwagę, że Japonja obrała doskonale moment, w którym chce zdobyć sobie „i napewno zdobędzie" stanowisko przodujące w Azji. Prasa japońska bynajmniej nie kryje się z tem Pod tym względem tak lektura pism japońskich, jak i oświadczenia przodujących polityków niepozostawiają najmniejszych wątpliwości. Mocarstwo wschodzącego słońca może sobie na wiele pozwolić. Ma pełną świadomość, że znajduje się w okresie wzrostu, w okresie powiększającej się potęgi i mocy.

„Zachód upada", oto główny ton wywodów japońskich. Japonja zajęła w stosunku do Zachodu stanowisko obserwatora, podkreślając, że wypadki odgrywające się tam nie interesują jej bezpośrednio i żadną miarą nie mogą wpłynąć na stanowisko japońskie. „Głęboki kryzys gnębi Europę i Amerykę, a rządy tych państw nie są w stanie niczemu zaradzić" — pisze wielki dziennik „Yomiuri" w artykule p. t.: „Agonja w państwach Zachodzącego Słońca". „Kamień rzucony przez narodowych socjalistów wzburzył morze europejskie. Mussolini krzyczy, Francja szaleje, a Traktat Wersalski nie potrafi niczego załatwić. Europa znajduje się w stałem poruszeniu. Ranny wilk liże swoje rany, ale przez to jedynie je pogłębia. Europa nie może już być uratowana. Tylko ten, kto nie zna historji świata mógłby sobie wyobrazić, że Europa jest jeszcze do uratowania. Agonja, kłótnie, śmierć starcza, oto tragiczny koniec, oto przyszłość Europy. Ale kto sądzi, że ta sytuacja mogłaby spowodować nową wojnę, jest w grubym błędzie. Europa nie jest wystarczająco silną, by móc prowadzić wojnę. Nie ma dostatecznej odwagi i siły życiowej. I cokolwiek stać się może w Europie, nie jest już więcej problemem światowym. Świat jest li tylko obserwatorem tej agonji i całkowitego upadku Europy".

Ten bieg myśli daje klucz do postępowania Japonji. W obliczu tej sytuacji Japonja czuje zupełną swobodę działania. Montuje i cementuje swoje mocarstwowe stanowisko w Azji. Uważa za swój święty obowiązek stworzenie sobie odpowiedniego „hinterlandu", a w zasadzie państw, które byłyby jej zupełnie podległe.

Wschód ma swoiste prawa. Z uśmiechem morduje się ludzi, z mieczem w ręku prawi się grzeczności. Chiny i Japonja są w przyjaznych stosunkach. Dwa wielkie mocarstwa azjatyckie „regulują" swoje stosunki. Niemoc Chin czyni je jedynie narzędziem w rękach Japonji. Ta niemoc potrwa jeszcze dłuższy okres czasu. Ale co potem? O to już nie kłopocze się Japonja. O tem mówią jedynie „bandyci" chińscy. Konspiratorzy, którym Japonja drepce po piętach i którzy nie mogą patrzeć na hańbę swojego narodu.

A. S.

Bł. p.

Dr. HENRYK LAMPEL

lekarz w Tarnowie

zmarł dnia 22 go czerwca 1935 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbył się na nowym cmentarzu żyd. w Krakowie, dnia 23 czerwca br. o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

RODZICE I RODZEŃSTWO

DO WSZYSTKICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH!

Centralna Komisja Szeklowa zawiadamia niniejszem, że zgodnie z obowiązującemi przepisami Egzekutywy w Londynie osoby, które nabędą szekel do 30 bm. korzystają jeszcze z prawa wyborczego na Kongres. Wobec powyższego Centralna Komisja Szeklowa zwracając na ten przepis uwagę, poleca Lokalnym Komisjom Szeklowym umożliwienie osobom, które dotychczas szekla nie nabyły, by to uskuteczniły, oraz by w dniu 30 bm. listę wyborców uzupełniły nazwiskami tych osób, które szekel do 30 bm. do Lokalnej Komisji Szeklowej zapłaciły, a którato kwota w tymże samym dniu do Centralnej Komisji Szeklowej zostanie odprowadzona. Odpis uzupełnionej w ten sposób listy wyborczej należy posłać do Głównej Komisji Wyborczej dla kontroli.

Równocześnie Centralna Komisja Szeklowa wzywa wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe, w których rękach znajdują się jeszcze jakieś kwoty z akcji szeklowej, by je bezzwłocznie na konto Centralnej Komisji Szeklowej, Szymon Dürstenfeld, Kraków, Nr. 405.959 przekazały.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

•

Główna Komisja Wyborcza jako Lokalna Komisja Wyborcza na miasto Kraków zawiadamia niniejszem, że zgodnie z kalendarzykiem wyborczym zostaną w dniach od 24—26 bm. wyłożone listy wyborcze dla użytku stron. Listy wyłożone będą w lokalu Centralnej Komisji Szeklowej (Ż. F. N. Kraków, ul. J. Sarego 10) w godzinach między 15—20.

Sprawa uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez społeczeństwo żydowskie

W sobotę, 22 bm. prezes Komitetu Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, p. Generał Bryg. dr. Wieniawa- Długoszewski przyjął delegację prezydjum Komitetu Żydostwa Polskiego w osobach dr. Władysława Zaksa, red. Jakóba Appenszlaka i dr. R. Silbersteina. Delegacja przedłożyła p. gen. Długoszewskiemu rezolucję powziętą przez Zjazd Żydostwa polskiego w dniu 2 czerwca br. w sprawie uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego zarówno w Polsce jak i w Palestynie.

W toku rozmowy, w której gen. Długoszewski okazał żywe zainteresowanie akcją żydostwa polskiego, prouszono m. inn. sprawę skonsolidowania i uzgodnienia z Naczelnym Komitetem zbiórki publicznej wśród społeczeństwa żydowskiego. Sprawy, będące przedmiotem tej rozmowy, znajdą się na porządku dziennym narad Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu w przyszłym tygodniu.

ZABÓJSTWO.

We wczorajszym numerze tygodnik „Życie Robotnicze" podaje następującą wiadomość:

„W dniu 18 bm. ksiądz Sendys, proboszcz kościoła parafjalnego we Wsoli, dokonał niezwykłego czynu zbrodniczego na osobie 24-letniego robotnika, Witkowskiego Franciszka, zatrudnionego przez Sejmik przy budowie szosy.

Przebieg wypadku według zeznań naocznego świadka przedstawia się następująco:

Witkowski w towarzystwie drugiego robotnika, Pochylskiego po przybyciu na miejsce pracy o godz. 6,30 rano, udał się na plebanję, by napić się tam ze studni wody. Wracając z powrotem, Witkowski zerwał z ogródka, tuż przy chodniku, czerwony goździk i łodygę grochu. W tym momencie wybiegł z plebanji ksiądz proboszcz Sendys i bez słowa ostrzeżenia oddał z browninga cztery strzały w kierunku Witkowskiego. Strzały oddane zostały w plecy. Witkowski, ciężko ranny, brocząc krwią, upadł na ziemię.

Współtowarzysze pracy Witkowskiego zawiadomili niezwłocznie o wypadku posterunek policyjny w Jedlińsku, ale komendant posterunku, zaspany — widać po znojnej pracy nocnej — odpowiedział, że jeszcze zawcześnie dla niego na służbę i odmówił interwencji. Zkolei zawiadomiono komendanta posterunku na Firleju. Ten dopiero przybył na miejsce zbrodni i wezwał pogotowie z Ubezpieczalni, które w 2 i pół godziny po wypadku rannemu udzieliło pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala w Radomiu.

Robotnik Witkowski zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

„WYPARCI" ARABOWIE.

Jerozolima (ŻAT). W wyniku sprawozdania Simpsona rząd palestyński, zarządził jak wiadomo, w swoim czasie zarejestrowanie t. zw. „deposedowanych" Arabów. W wyniku tej akcji zgłosiło się do rejestracji 3.236 Arabów w charakterze „poszkodowanych". Obecnie podano oficjalnie do wiadomości, że uznano jedynie roszczenia 650 osób, zaś podania 2.578 osób odrzucono, kilka zaś podań ma jeszcze ulec rozpatrzeniu. W r. 1934 zgłoszono jedynie 11 roszczeń, które zresztą dotyczyły tranzakcyj rolnych z lat poprzednich.

ARABOWIE UCZĄ SIĘ HEBRAJSKIEGO.

Jerozolima (ŻAT). Niejaki Abraham Mizrachi, który niedawno przeszedł na wiarę mahometańską, uruchomił w Nablesie kursy języka hebrajskiego. Na kursy te uczęszcza 60 słuchaczy.

W Tul-Karem otwarte zostały kursy hebrajskiego dla młodzieży arabskiej.

NOWA KOLONJA ŻYDOWSKA W PALESTYNIE

Jerozolima (ŻAT). Między Beth-Alfa a Beth-Szan na gruntach Keren Kajemeth założono nowe żydowskie osiedle rolnicze. Plan przewiduje skolonizowanie 300 rodzin zatrudnionych intensywną gospodarką rolną. Narazie osiedlono 2 kibuce — „Akiba" (1.250 dunamów) oraz „Haszomer Hacair" (1.500 dunamów). Prace rozpoczną się w miesiącach wrzesień—październik b. r.

POS. GOLDSTEIN W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ PARLAMENTU CZECHOSŁOWACKIEGO.

Praga (ŻAT). Nowoobrany parlament czechosłowacki dokonał już wyboru komisyj. Poseł Stronnictwa Żydowskiego dr. Angelo Goldstein wybrany został do komisji konstytucyjnej.

UCHODŹCA Z NIEMIEC MIANOWANY DYRYGENTEM ORKIESTRY KRÓLEWSKIEJ W SZWECJI.

Sztokholm ŻAT. Znany muzyk żydowsko-niemiecki, Leo Blech, objął stanowisko dyrygenta orkiestry królewskiej w Sztokholmie. Leo Blech liczy lat 64. W latach 1906—1931 był on naczelnym dyrektorem muzycznym opery berlińskiej. Od wielu lat jest Blech członkiem szwedzkiej Akademji Muzycznej. Leo Blech skomponował też kilka oper.

PRZYCZYNY KATASTROFY ŁODZI PODWODNEJ „M-2".

W styczniu 1932 r. u brzegów Anglji zatonęła łódź podwodna „M-2". Przyczyny katastrofy były trzymane w ścisłej tajemnicy. Dopiero obecnie prasa zagraniczna podała okoliczności, które stały się przyczyną pamiętnej tragedji podmorskiej. W swoim czasie marynarka angielska postanowiła przeprowadzić próby zastosowania samolotu w działaniach łodzi podwodnych. W tym celu na łodzi „M-2" zmontowano specjalny wodoszczelny hangar, mogący pomieścić jeden samolot wywiadowczy. Od przedniej strony hangar posiadał rozsuwaną ścianę, dla wyprowadzania płatowca na pokład. Tawłaśnie ściana stała się przyczyną katastrofy. Dochodzenia jakie przeprowadzono przy pomocy nurków wykazały, że cała ruchoma ściana była wgnieciona do wnętrza hangaru i woda zalawszy hangar naruszyła tem samem równowagę łodzi, która podczas ruchu przechyliła się i z całą mocą uderzyła o dno.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarł w Krakowie w 38 roku życia lekarz tarnowski błp. Henryk Lampel. Dla zalet charakteru był błp. dr. Lampel szczególnie poważany, toteż przedwczesny zgon jego wywołał szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

Rząd — na Wawelu i na Sowińcu

W niedzielę rano — jak piszemy na innem miejscu — przybyli do Krakowa najwyżsi dostojnicy Państwa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Pociąg wiozący członków Rządu z premjerem Sławkiem na czele, generalnego inspektora sił zbrojnych, marszałków Sejmu i Senatu oraz prezesa N. I. K. P. przyjechał na dworzec kolejowy o godz. 6 rano. — Przed godziną ósmą rano udali się dostojni goście samochodami na Wawel.

Po wejściu do katedry udano się do krypty św. Leonarda. Dygnitarzom towarzyszyli wojewoda dr. Kwaśniewski, prezydent miasta dr. Kaplicki, generalicja oraz władze krakowskie. W krypcie obecni złożyli hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Z Wawelu ministrowie odjechali samochodami na Sowiniec, gdzie przystąpili do sypania kopca. Pierwsze taczki ujął premjer Sławek, dalej generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły i reszta przybyłych. Ze Sowińca przez Bielany ministrowie odjechali do Krakowa, skąd wrócili do Warszawy.

Straszna katastrofa samochodowa w Krakowie

6 osób rannych w czasie zderzenia taksówki z autobusem

(rg) W niedzielę, w godz. popołudniowych zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa na ul. Królowej Jadwigi. Naskutek zderzenia taksówki z autobusem, sześciu pasażerów taaksówki odniosło obrażenia, z tego troje odwieziono w ciężkim stanie do szpitala. Przebieg wypadku był następujący.

Około godz. 2.30 popołudniu jechał ulicą Królowej Jadwigi autobus miejski, zdążający z Lasku Wolskiego w stronę miasta. W pewnym momencie z przeciwnej strony wyłoniła się taksówka, jadąca całym pędem w stronę autobusu. Szofer autobusu, widząc zbliżającą się katastrofę, starał się zahamować wóz i skręcić w bok. Wszelkiemi siłami dążył do uniknięcia wypadku, nie udało mu się to jednak.

Gdy oba wozy, jadące w przeciwległych kierunkach, znalazły się obok siebie, rozległ się przeraźliwy huk, któremu wtórował trzask łamanego żelaziwa i brzęk tłuczonych szyb. Taksówka siłą zderzenia wpadła na słup telegraficzny, który runął. Po krótkiej chwili powietrze przeszyły krzyki i jęki rannych, którym ze wszystkich stron pospieszono z pomocą.

Niebawem przybyła karetka pogotowia ratunkowego, które przystąpiło do opatrzenia rannych, a straż pożarna zajęła się uprzątnięciem gruzów. Naskutek zderzenia odnieśli ciężkie obrażenia:

Stefan Berdal (lat 30), handlowiec, zam. przy ul. Brzozowej 2, — rany głowy i rąk;

Zofja Klimkowicz (lat 22), bez zajęcia, zam. Garncarska 7, — rana czoła;

Marja Laszkiewicz (lat 4), zam. Garncarska 7, — rany głowy i rąk.

Ponadto z pasażerów taksówki odnieśli obrażenia:

Antoni Laszkiewicz (lat 7), Józef Bąk (lat 6) i Franciszek Laszkiewicz (lat 30).

Po opatrzeniu odwieziono ich do szpitala. Pasażerowie autobusu nie odnieśli obrażeń. Według przypuszczeń kierowca taksówki, który spowodował katastrofę był w stanie nietrzeźwym.

KRONIKA OŚWIĘCIMSKA

Z ORGANIZACJI OGÓLNOSJOŃSKIEJ. W ub. czwartek wygłosił staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjonistycznej tow. P. Braff, z Bielska w sali kahalu referat publiczny o problemach kongresowych. Ponadto tow. Braff wziął udział w posiedzeniu Komitetu Lokalnego.

Znakomity referat tow. Braffa wywarł na licznie zebranej publiczności głębokie wrażenie. Wizyta tow. Braffa w naszem mieście przyczyni się niewątpliwie do sukcesu wyborczego listy ogólno- sjońskiej.

— AKCJA SZEKLOWA ukończona została w Oświęcimiu z rekordowym sukcesem Ogółem sprzedano u nas 1.549 szekli.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZAMI. W Osieku pod Oświęcimem wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Dwaj robotnicy Kolasa i Niemiec zamierzali zbadać wodę w studni, głębokiej na 22 metry. Po opuszczeniu się do studni obaj zostali zatruci gazami i ponieśli śmierć na miejscu. Sąsiedzi przybyli z pomocą, lecz wydobyli już ich zwłoki.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ. Oświęcim poruszony został tragiczną śmiercią 30-letniej Ewy Balonówny z Włosienicy, zatrudnionej w charakterze służącej u kupca tut. Izaka Reifera przy Rynku Gł. nr. 20. Balonównę znaleziono nieżywą na schodach. Obok dziewczyny leżała bańka od mleka, a mleko było rozlane. Początkowo myślano, że się ma do czynienia z zabójstwem. Śledztwo jednak wykazało, że Balonówna w czasie schodzenia ze schodów i znoszenia mleka do piwnicy potknęła się i upadła, a będąc chora na serce, wskutek przelęknięcia i potłuczeń doznała udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy i po przeprowadzeniu sekcji wydane zostały rodzinie.

ZŁODZIEJE I PASERZY PRZED SĄDEM. Z pracowni masarskiej Ignacego Parcera w Oświęcimiu ginęły od dłuższego czasu w zagadkowy sposób magazynowane tam wędliny. Dopiero przypadkowo udało się wykryć sprawców tych kradzieży, którymi okazali się czeladnicy masarscy: Jan Smolarek, Franciszek Kasprowski i Ignacy Zborowski z Oświęcimia. W toku dochodzeń ustalono, że skradzione wędliny odkupywali od nich właściciele restauracji przy ul. Kolejowej Wysoglądowie. Zarówno sprawcom kradzieży, jak i paserom wytoczone dochodzenia karne, którzy onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Oświęcimiu. Po przeprowadzeniu rozprawy wydał Sąd wyrok, skazujący Smolarka, Kasprowskiego i Zborowskiego po 3 tygodnie aresztu, zaś Wysoglądów po 6 miesięcy aresztu i 50 zł. grzywny. Rozprawę prowadził sędzia grodzki dr. Horowski, poszkodowanego zastępował adw. dr. Osterweil.

P. WOJEWODA KRAKOWSKI NA WIZYTACJI W OŚWIĘCIMIU. W bieżącym tygodniu bawił na wizytacji gminy zbiorowej Oświęcim wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w towarzystwie dyr. Izby Skarbowej dr. Rzadkiewicza i nacz. Wydz. Samorządowego p. Osieckiego. P. wojewodę powitał starosta dr. Alberti im. powiatu, im. gminy zbiorowej wójt baron Czecz i wreszcie imieniem miasta, wiceburmistrz dr. Reich. Na posiedzeniu z udziałem p. wojewody omawiano sprawy gospodarcze, podatkowe, bezrobocie i in. Z Oświęcimia udał się p. wojewoda na wizytację gminy zbiorowej w Osieku. (Few.)

KRONIKA PRZEMYSKA

ZJAZD OKRĘGOWY OGÓLNO- SJON. W niedzielę, dnia 23. 6. br. odbędzie się w Przemyślu Zjazd delegatów organizacyj ogólno- sjonistycznych z wszystkich miast i miasteczek i wsi okręgu przemyskiego. Zjazd powyższy ma doniosłe znaczenie dla wyników toczącej się kampanji przedkongresowej. Z ramienia Krajowej Organizacji we Lwowie bierze udział w Zjeździe gen. sekr. Dr. Stupp, który będzie referował o aktualnych zagadnieniach ruchu.

Przed otwarciem Konferencji Okręgowej odbędzie się przedpołudniem w dużej sali „Sokoła“ wielkie Zgromadzenie ludowe z udziałem Dra Stuppa.

ROBOTA GODNA NAPIĘTNOWANIA. W związku z akcją szeklową uderza niemiły fakt, iż lewica nie przebiera w środkach w kierunku uzyskania, jaknajwiększej ilości swoich pewnych wyborców. W tym celu rozdzielają szekle także między pronònsowanych działaczy socjalistycznych z P. P. S., którzy „związani klauzulą dyscypliny“, (risum teneatis), mają zadecydować o składzie naszej delegacji na Kongres. Dowiadujemy się że szereg tutejszych żydowskich przywódców P. P. S.-u, znanych z zaciekłości antysjonistycznej został już zaopatrzony w szekle.

INAUGURACJA AKCJI „JAAR PIŁSUDSKI“. Onegdaj odbyło się konstytuujące posiedzenie żydowskiego komitetu obywatelskiego, celem trwałego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez zaszczepianie lasu Jego imienia w Palestynie. W skład Prezydjum Komitetu weszli: członek Rady Agencji Żyd. Dr. Reichman, prezes Bnei Brith Dr. Haas, i rabin W. P. Schapira. Prace komitetu rozdzielono między sekcją propagandową, z prof. Teichem, i finansową z Drem Schutzmanem na czele.

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Cracovia—Garbarnia 1:1.
Poznań: Warta—Pogoń 6:2.
Świętochłowice: Śląsk—Warszawianka 2:2.
Wielkie Hajduki: Ruch—Legja 1:0.

TABELA LIGOWA.

Klub	gier	pkt	st. br.
1) Ł. K. S.	8	12	17:11
2) Garbarnia	8	11	16:9
3) Ruch	8	11	18:13
4) Warta	7	9	20:11
5) Pogoń	9	9	16:16
6) Legja	9	7	13:11
7) Wisła	7	7	18:17
8) Śląsk	6	5	7:7
9) Warszawianka	6	4	10:14
10) Cracovia	7	4	7:15
11) Polonja	6	3	3:11

CRACOVIA—GARBARNIA 1:1 (1:1).

Obydwie drużyny wystąpiły w normalnych składach, jedynie w Garbarni brakło Pazurka II. Silny deszcz, padający do przerwy, wpłynął na obniżenie poziomu gry w drugiej części. Teren był dość ciężki i śliski, co też do pewnego stopnia usprawiedliwia słabą grę obu zespołów.

Cracovia była naogół zespołem równiejszym, chociaż słabsza w pomocy (wprawdzie linja ta u przeciwnika była także wczoraj wyjątkowo słaba). Atak stwarzał cały szereg niebezpiecznych sytuacyj, których jednak nie potrafił wykorzystać. Trio obronne Radwański—Pająk—Doniec wywiązało się z zadania bez zarzutu. Natomiast pomoc specjalnie w ofenzywie była słaba; dopiero pod koniec rozegrał się Grünberg. — W Garbarni zawiódł zupełnie atak, zresztą słabo zasilany pilkami z pomocy. Obrona stwarzała często niebezpieczne sytuacje pod własną bramką. Koszowski w bramce bronił przytomnie i z wielkim szczęściem.

W pierwszym kwadransie przeważa Cracovia uzyskując w 10 min. bramkę ze strzału Korbasa poczem gra wyrównuje się, a po zdobytej w 33 minucie wyrównującej bramce przez Pazurka, Garbarnia uzyskała znaczną przewagę.

Ta sama historja powtarza się po przerwie, z tą jednak różnicą, iż wynik drugiej części był bezbramkowy, chociaż oba zespoły miały dużo dobrych niewykorzystanych momentów.

Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa.

Publiczności mimo niepewnej pogody ponad 2 tysiące.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE A. KL. KRAKOWA.

Podgórze—Wawel 4:2 (2:1).
Korona—Legja 4:0 (2:0).
Krowodrza—Unja 1:0 (0:0).
Garbarnia Ib.—Zwierzyniecki 3:0 (2:0).
Wisła—Grzegórzecki 3:0 (1:0).

RZUCIDŁO (CR.) ZWYCIĘŻA W BIEGU NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym odbył się doroczny bieg na przełaj I. K. C., przy udziale 54 zawodników. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Rzucidło (Cracovia) w czasie 11,01,8 (trasa około 3,700 m.). Drugie miejsce zajął Nowacki (K. K. S. Cieszyn) o 50 m. w tyle. 3) Kuzaj (KPW Witliczka), 4) Chmielarczyk (Astra Kołoszyn), 5) Roseman (Dror Lwów).

E. K. S. (KATOWICE—A. Z. S. (WARSZAWA 6:2 (4:1).

W Katowicach odbył się w sobotę powyższy mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi. E. K. S. odniósł łatwe zwycięstwo.

SUKCES LEKKOATLETÓW POLSKICH W BELGJI.

Bruksela, 23. 6. (PAT). W niedzielę odbył się w Brukseli międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, w którym zwyciężyła polska reprezentacja 77:64 pkt.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu strony 16-tej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

MŁODY, energiczny pod różujący możliwie z bran ży galanteryjnej, zostanie zaangażowany. Wyczerpujące zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Inteligentny“. 2510g

Posad poszukują

PANIENKA szuka posady do dzieci, starszej osoby lub innej. Oferty skierować łaskawie do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Bardzo zdolna“. 2479g

MŁYNARZ, kawaler, — długoletnia praktyka w młynach handlowych, automatycznych i gospodarczych, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia: M. Sporn, Nowy Targ, Św. Anny 55. 2512g

SAMODZIELNA, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Wytrawność i rutyna“.

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, najlepsza listowna metoda „Globus“, komplet na 4 tygodnie tylko zł. 4'40. Dyplom i premje „STUDJUM“, KRAKÓW, BATOREGO 24. 4078x

Lokale

POKÓJ, kuchnia, komfort, Przemyska 8, IV. piętro, 15 lipca wolne.— Dozorca wskaże. 2509g

MIESZKANIE trzechpokojowe z kuchnią, zupełny komfort, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, Wielopole 9, m. 2. 2573g

Zdrojowiska

W SŁOŃCU i Radości — spędzą młodzież szkolna wakacje — w Instytucie Wychowawczym G. Spicrera, na Krzemionkach. 2484g

PORONIN. Zawiadamiam P. T., iż prowadzę pensjonat „Polanka“ w Poroninie, — równocześnie prowadzę pensjonat — „Halka“ w Zakopanem: Morgensternowa. 4088x

ZAWOJA. — Pensjonat „Jaworzynka“, ślicznie wśród lasów położony, poleca ładnie urządzone, słoneczne pokoje z rytualnem, pierwszorzędnem utrzymaniem. Centrum letniska. — Koncert orkiestry pod kierownictwem WP. Kopecia Szymona. Zarząd własny.

GIMNAZJUM Ż. T. S. L. i Śr. W RZESZOWIE

ogłasza **KONKURS** na stanowiska
1. **nauczyciela j. hebrajskiego**
2. **nauczyciela gimnastyki**
3. **nauczycielki gimnastyki**

Oferty należy wnosić do 5 lipca 1935 r. na adres: Rzeszów, ul. Tannenbauma 7

JAPOŃSKI PROSZEK KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD. OSAKA

ZAKOPANE. „PALACE“ Najwytworniejszy hotel-pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami i pięknym widokiem na góry. APARTAMENTY Z ŁAZIENKAMI Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Halle, salony, garaże. Tel. 651. Prospekty na życzenie. Ceny do 15 lipca znacznie zniżone. 3983x

ZAKOPANE. Pensjonat **„ADRIA“**, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. — **Drowa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA.** 4023x

ZAKOPANE Pełnokomfortowy Hotel - Pensjonat **„GRANIT“ Drowej Wiesslmannowej** z własnym parkiem i olbrzymią plażą — otoczoną żywopłotem. Pokoje z ciepłą i zimną wodą. Kąpiele słoneczno-powietrzne z natryskami. Garaże, wykwintna rytualna kuchnia Ziegerów dawniej Janina telefon 278

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAWOJA. — Pensjonat „Świt“, pięknie położony obok rzeki, lasu i plaży, poleca komfortowe, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem Cena na czerwiec — od Zł. 5'50. 3945g

ZAKOPANE Pierwszorzędny pensjonat **„NAŁĘCZ“ (droga do Białgo — telefon 691)** Jadwigi Kurland-Denisenkowej. Pokoje z pełnym komfortem, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Willa murowana, położona zacisznie, w przepięknym lesie. Tarasy — Balkony — Radjo — Fortepian — Salon bridge'owy — Garaż. — Kuchnia wykwintna. Ceny niskie. 4093x

RABKA. — Komfortowy pensjonat Storchowej — „Mimoza-Janina“, — po gruntownym remoncie otwarty. Przyjmuje doroslych oraz dzieci bez osób towarzyszących. — Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny bardzo niskie. 3734kr

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymaję szkolną Gimnazjum Herajskiego, wystawioną na nazwisko Leib Teitelbaum. 2511g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, ich kopisy, oraz korespondencję polską i niemiecką. Ceny niskie: Dietla 36, II. piętro, oficyny m. 29. 2414g

Kupno

DYWANY perskie 3 sztuki kupię. Oferty „Okazja“, Kraków, Skrytka poczt. 64. 4092x

Sprzedaż

SOMBRA ruchome okulary od słońca: Löffler, Kraków, Koletek 1.

WAZNE dla Pań! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'50. Nowe od 4 zł. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla). 4055x

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: „FALA“, Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach fabrycznych: Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, Wiślna 8. 3827kr

UBRANKA skautowe — kombinezony, własny wyrób, niskie ceny: Laks, Dietla 57/14. 2473g

Reklama dźwignią handlu

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament,** obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.